DZIŚ DODATEK SPORTOWY24

TYLKO REMIS GDYŃSKIEJ ARKI

PIŁKARZE LECHII GDAŃSK STRACILI PUNKTY W NIECIECZY. STR. 15

Nr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 207 (24 869) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 7.09.2026

81 lat

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gdańsk

PRL-owski dworzec autobusowy nie będzie zabytkiem?

Taką decyzję podjął Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Nie jest ona ostateczna, bo można się od niej odwołać.
– Str. 6

Pomorze

Na Złotej Górze znów słychać dźwięki pił i uderzenia dłuta

Artyści z różnych zakątków Polski próbują stworzyć niepowtarzalne dzieła w niełatwych do wyrzeźbienia głazach narzutowych.
– Str. 10

Syndyk wystawił na sprzedaż Browar Kościerzyna. Chętny na tę nieruchomość będzie musiał zapłacić kilkanaście milionów. **– Str. 3**

Kupcy z sopockiego rynku tracą pawilony. Co powstanie w ich miejsce, co teraz zrobią użytkujący je dotąd przedsiębiorcy?
– Str. 2



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Pomorze

Ogólnie rzecz biorąc... z planami ogólnymi jest jeszcze sporo do zrobienia

Radosław Konczyński

Plany ogólne – to dwa słowa, które w ostatnich miesiącach spędzały sen z powiek władzom samorządowym. W województwie pomorskim wciąż wiele gmin nie posiada tego strategicznego dokumentu. Na razie w życie weszły plany ogólne dla 64 gmin.

Na Pomorzu mamy 123 gminy. W pierwszym terminie, czyli do końca 2025 roku plany ogólne, nowe strategiczne dokumenty zastępujące studia uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego, uchwaliły tylko trzy samorządy – miasto Starogard Gdański oraz gminy Lipnica i Luzino. Ale wtedy już było wiadomo, że są problemy w całym kraju, więc w ustawie o planowaniu przestrzennym pojawiła się nowelizacja ze zmianą terminu na koniec czerwca 2026 roku. W tym terminie z obowiązku wywiązało się około 30 pomorskich gmin, w tym m.in. Gdynia, Słupsk, miasto Kwidzyn, miasto Kościerzyna. Ale dla tych, którzy nie zdążyli, data już definitywnie została przesunięta na 31 sierpnia br. Mimo to jest jeszcze sporo samorządów bez planów ogólnych. Na tę chwilę posiada je około 65 procent gmin. To i tak nieźle przy średniej krajowej ok. 40 proc.

Planu ogólnego nie ma m.in. stolica Pomorza.

– Prace nad sporządzeniem planu ogólnego miasta Gdańska są w toku. Konsultacje społeczne projektu planu trwały ponad sześć tygodni, obecnie trwa proces analizowania i rozpatrywania złożonych uwag, wpłynęło około 4250 pism – wyjaśnia Katarzyna Błaszkowska z Biura Rozwoju Gdańska.

Wygaśnięcie z dniem 31 sierpnia studiów uwarunkowań przy jednoczesnym braku planów ogólnych nie oznacza paraliżów inwestycyjnych w gminach. Problem dotyczy terenów bez planów miejscowych. Do czasu uchwalenia planu ogólnego i wyraźnego wyznaczenia w nich obszarów uzupełnienia zabudowy nie można wydawać decyzji o warunkach zabudowy.

– Str. 4



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Gdynia – w przeciwieństwie do np. Gdańska – już ma plan ogólny. Został uchwalony w kwietniu tego roku

MALBORK

Kampania tuż-tuż, a plantatorzy boją się przyszłości

Tomasz Chudzyński

Wkrótce ruszy 146. kampania cukrownicza w historii malborskiej cukrowni. W tym roku plantatorzy nie kryją obaw, bo ceny za buraki są ich zdaniem niskie.

Plantatorzy już teraz martwią się niskimi cenami za buraki oferowane przez cukrownie, ale ma być jeszcze gorzej. Z informacji opublikowanej przez ZPBC w Malborku wynika, że w kolejnej kampanii (2027/2028) cena buraków kontraktowanych o zawartości cukru 16 proc. ma wynieść 26 euro netto za 1 tonę (na obecną kampanię – 26,29 euro), a nadwyżkowych, czyli nieobjętych kontraktem – 40 zł netto za 1 tonę (obecnie 80 zł). Kontrakty mają być obniżone o 10 proc. w stosunku do 2026 roku.

A kosztów po stronie rolnika, zwłaszcza tego „mniejszego", jest sporo. Musi kupić nasiona i środki ochrony roślin. Musi wynająć firmy rolnicze, które dysponują maszynami i najpierw wysieją mu buraki, a potem wykopią. Niektórzy rolnicy decydują się też na współpracę z firmami doradczymi, które pomagają dbać o uprawę.

– Buraki zebrane z pola składowane są w pobliżu najbliższej utwardzonej drogi, skąd odbierają je firmy transportowe, z którymi umowy ma podpisana cukrownia. Za ten transport płacimy także my – wyjaśnia Bartosz Nowak, rolnik z podmalborskich Stogów.

– Str. 5

eprasa.pl ff66c18a73

POLECAMY

JUTRO: Te zawody mogą wkrótce zniknąć ŚRODA: Zachwycający kurort tuż za polską granicą

7.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Bohdana, Rajmunda, Izabeli
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK BAŁTYCKI

Redaktor naczelny
Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego
Mariusz Leśniewski
Wydawca
Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press
Makroregion Pomorze
Redakcja
ul. Połęże 3,
80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00
internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu
Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy
Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu
Robert Gromowski
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

Polska

1989: Rozwiązano Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej (ZOMO).

ZOMO sformowano w 1956 r. po Poznańskim Czerwcu jako zmilitaryzowany, elitarny odwód MO do pacyfikacji społeczeństwa. Formalnie miały chronić porządku, faktycznie były pięścią komunistycznego reżimu.
Używane przeciwko robotnikom w 1970, 1976, w 1980-81 i masowo w stanie wojennym. Wyspecjalizowane w brutalnym tłumieniu strajków, demonstracji, pielgrzymek i meczów. Metody to bandycka norma: masowe bicia zatrzymanych, słynne „ścieżki zdrowia" na komisariatach, tortury, gaz, armatki wodne.
Symbolem zbrodni reżimu stała się pacyfikacja kopalni Wujek 16.12.1981 r. - 9 zastrzelonych górników. pacyfikacji dokonał pluton specjalny ZOMO z Katowic dowodzony przez Romualda Cieślaka, wspierany przez wojsko i czołgi.
Początkowo liczebność formacji określono na 6600 osób.
W końcu lat 80. oddziały ZOMO liczyły blisko 13 tys. funkcjonariuszy.

Szwecja

1957: Po 12 dniach od wypłynięcia z Łeby, do szwedzkiej wyspy Lilla Karlsö przybiła „Tratwa Nord" dowodzona przez kapitana Andrzeja Urbańczyka.

Pomysł Andrzeja Urbańczyka - 21-letniego studenta Politechniki Gdańskiej o niewielkim doświadczeniu żeglarskim, który zorganizował rejs tratwą przez Bałtyk. Świerkowa tratwa mierzyła 10 m długości i 4,5 m szerokości, ożaglowanie zamykało się w 30 m². Załoga: kapitan Urbańczyk (pomysłodawca), lekarz Jerzy Fischbach, radiowiec Stanisław Kostka i dziennikarz Czesław Breitmeier. Rejs 28.08-7.09.1957 z Łeby na wyspę Lilla Karlsö to 10 dni w trudnych warunkach sztormowych, 2 dni w dryfie i postoju oraz lądowanie na małej niezaludnionej wyspie Lilla Karslö. Opisane w książce „Tratwą przez Bałtyk". Początek kariery rekordzisty samotnej żeglugi.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Bałtycki"

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA

dziś
20°C/12°C

jutro
23°C/13°C

SOPOT

Kupcy z sopockiego rynku tracą pawilony. Co powstanie tam w zamian?

Martyna Kucybała

Po kilkudziesięciu latach pracy część kupców z sopockiego rynku przy ul. Polnej ma opuścić tamtejsze pawilony. Jak relacjonuje „Dziennikowi Bałtyckiemu" jedna z handlujących, miasto wypowiedziało umowy, a przedsiębiorcy dostali kilka dni na zakończenie działalności. Dziś przedstawiamy stanowisko jednej strony, czekamy na głos z urzędu.



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

W tym miejscu można było kupić niemal wszystko. Niektórzy kupcy pracowali tam od kilku dekad, mieli swoich stałych klientów. Czy teraz będą musieli zaczynać wszystko od nowa?



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Wielu Sopocian chętnie robiło zakupy w pawilonach. Niewykluczone, że w ich miejsce powstaną budynki mieszkalne

Pod koniec sierpnia najmujący obiekty na sopockim rynku otrzymali wypowiedzenia umów dotyczących pawilonów, a termin ich rozwiązania wyznaczono na 31 sierpnia. Początkowo kupcy mieli otrzymać dziesięć dni na opuszczenie swoich miejsc pracy, jednak jak mówi nam jedna z przedsiębiorczyń, Anna Stachowicz, zdanie w tej kwestii zostało zmienione, a klucze miały zostać oddane już 1 września. Wypowiedzenia mieli otrzymać praktycznie wszyscy kupcy, a w jednym z pawilonów pozostały zaledwie dwie osoby.

Za własne pieniądze

Sprawa jest dla kupców szczególnie trudna, ponieważ pawilony nie były - jak podkreślają - inwestycją miasta. Zostały wybudowane za pieniądze samych przedsiębiorców. Pani Anna wspomina zresztą, że w jej przypadku oznaczało to zaciągnięcie kredytu. Za swój pawilon zapłaciła około 24,5 tys. zł, a spłata zobowiązania zajęła jej dekadę. Na rynku pracuje od 30 lat. Jak wspomina, na początku handlowała codziennie. od rana do wieczora, sama.

- Pawilony należały do nas. Były wybudowane wprawdzie na gruncie miejskim, ale za nasze pieniądze - podkreśla.

Kupcy twierdzą, że nie przedstawiono im propozycji rekompensaty za poniesione nakłady. Problem w tym, że przez lata inwestowali w swoje miejsca pracy, remontowali je i dostosowywali do prowadzonej działalności. Nasza rozmówczyni mówi, że nie oczekuje zwrotu wszystkich zainwestowanych pieniędzy. Chciałaby jednak, aby miasto rozliczyło przynajmniej część poniesionych kosztów.

Co dalej z rynkiem?

Przedsiębiorcy zastanawiają się również, co w przyszłości stanie się z rynkiem przy ul. Polnej. Kluczowa może być rozwijająca się zabudowa w okolicy ul. Rzemieślniczej, co może być wskazówką, że rynek w przyszłości zostanie zamieniony w osiedle. Dowodem na to ma być również fakt, iż niektóre pawilony są łączone i zamieniane na większe przestrzenie.

- Widzę, że już jeden przebijają ścianę do drugiego pawilonu i powiększają. Czyli łączą pawilony - mówi pani Anna.

Są to oczywiście na ten moment jedynie przypuszczenia przedsiębiorców, którzy nie otrzymali żadnej informacji, dlaczego ich umowy nie zostały przedłużone, a także dlaczego termin opuszczenia pawilonów był tak krótki. Przedsiębiorcy oczekują także odpowiedzi na pytanie co stanie się z obiektami, które - jak zapewniają - zostały wybudowane za ich pieniądze.

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do Urzędu Miasta w Sopocie. Do sprawy wrócimy niezwłocznie po otrzymaniu odpowiedzi z magistratu.

eprasa.pl ff66c18a73

KOŚCIERZYNA

Syndyk wystawił na sprzedaż Browar Kościerzyna

Joanna Surażyńska

Ponad 14,6 mln zł za całe przedsiębiorstwo, około 31 mln zł zadłużenia i kolejny przetarg w tle. Browar Kościerzyna wciąż jest wystawiony na sprzedaż. 1 września sędzia-komisarz zatwierdził następny regulamin sprzedaży przedsiębiorstwa wchodzącego w skład masy upadłości.



FOT. SYNDYK/OTODOM.PL

Przedmiotem sprzedaży jest całe przedsiębiorstwo Browar Kościerzyna sp. z o.o. w upadłości. Cena to niemal 15 mln złotych. Czy wierzyciele doczekają się choćby częściowej spłaty?

W ofercie znajduje się całe przedsiębiorstwo przy ul. Browarnej 1 - nieruchomość o powierzchni 10 414 m kw: budynek przystosowany do produkcji piwa oraz wyposażenie zakładu. Spółka, której upadłość ogłoszono w 2024 roku, miała około 31 mln zł zadłużenia.

27 sierpnia 2026 roku syndyk złożył kolejny regulamin przetargu na sprzedaż przedsiębiorstwa. 1 września zatwierdził go sędzia-komisarz.

Integralną częścią postanowienia jest również raport z wyceny przedsiębiorstwa wraz z załącznikami, sporządzony 28 października 2025 roku przez Michała Kotkowskiego i Pawła Kisiela.

Nie jest to pierwszy przetarg w tej sprawie. 27 kwietnia 2026 roku sędzia-komisarz zatwierdził regulamin wcześniejszego przetargu. Cena wywoławcza całego przedsiębiorstwa wynosiła wtedy 18 272 451 zł netto.

W sierpniowym przetargu cena wywoławcza była więc o ponad 3,6 mln zł niższa niż w przetargu zaplanowanym na czerwiec.

Sprzedaż Browaru Kościerzyna ma jeszcze jeden istotny aspekt. Z warunków przetargu wynika, że przedsiębiorstwo jest obecnie wydzierżawione na podstawie umowy zawartej na czas oznaczony do 5 grudnia 2027 roku. Do tej daty dzierżawcy przysługuje prawo pierwokupu.

Zgodnie z regulaminem sprzedaż i nabycie przedsiębiorstwa mają nastąpić w takim stanie, w jakim będzie się ono znajdowało w dniu sprzedaży.

Problemy finansowe Browaru Kościerzyna mają dłuższą historię. Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku ogłosił upadłość spółki postanowieniem z 18 lipca 2024 roku. Postanowienie to stało się prawomocne 17 sierpnia 2024 roku.

2 grudnia 2024 roku, w Krajowym Rejestrze Zadłużonych opublikowano obwieszczenie o sporządzeniu listy wierzytelności. Jak informował wówczas „Dziennik Bałtycki", na liście znajdowało się 14 podmiotów, a łączna kwota zadłużenia spółki wynosiła około 31 mln zł.

Sytuacja finansowa firmy była trudna już wcześniej. Ze sprawozdania finansowego wynikało, że w 2022 roku Browar Kościerzyna zanotował stratę w wysokości 3 251 885 zł, podczas gdy przychody z działalności podstawowej wyniosły 739 253 zł.

W 2017 roku przy ul. Browarnej 1 w Kościerzynie zbudowano nową główną warzelnię, która miała wzmocnić pozycję browaru na rynku. Kilka lat później spółka znalazła się jednak w poważnych tarapatach finansowych, które ostatecznie doprowadziły do ogłoszenia upadłości.

Po decyzji sądu syndyk Krzysztof Lipiński mówił „Dziennikowi Bałtyckiemu", że w zakładzie od dłuższego czasu nie było już pracowników.

- Nikt nie stracił pracy, ponieważ od dawna nikt już tam nie pracował - mówił wówczas. - Sąd ogłosił upadłość, zadłużenie wynosi ponad 30 mln zł. Biegły wyceni wartość budynku. Zostanie ogłoszony przetarg. Po sprzedaży nastąpi spłata wierzycieli, przynajmniej częściowa.

REKLAMA 0011529161

Samorząd Województwa jest gospodarzem regionu i zajmuje się jego rozwojem

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



1 Sejmik Województwa Pomorskiego tworzą radni wybierani w wyborach samorządowych.

2 Sejmik wybiera Zarząd Województwa, czyli marszałka województwa i wicemarszałków.

3 Samorząd Województwa Pomorskiego decyduje m.in. o:

- wykorzystaniu dofinansowania z Unii Europejskiej dla Pomorza
- rozbudowie i nowoczesnym sprzęcie dla pomorskich szpitali
- kluczowych inwestycjach w regionie
- rozwoju i działaniu regionalnych instytucji kultury
- wsparciu pomorskich przedsiębiorców
- wspieraniu edukacji zawodowej i pomorskiego rynku pracy
- rozbudowie Pomorskiej Kolei Metropolitalnej i finansowaniu przewozów kolejowych

eprasa.pl ff66c18a73

POMORZE

Ponad 4000 uwag, brak planu, ale nie ma paraliżu

Radosław Konczyński

64 plany ogólne opublikowane i 17 czekających na publikację w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego. Mamy 123 gminy, więc minimum około 65 proc. z nich przyjęło obligatoryjną uchwałę. To i tak sporo więcej niż średnia krajowa.



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Miasto Gdańsk jeszcze co najmniej przez cztery miesiące będzie pracowało nad projektem planu ogólnego, zanim trafi pod obrady Rady Miasta

Przypomnijmy, plany ogólne muszą zostać uchwalone przez wszystkie samorządy w Polsce na podstawie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. To znikąd się nie wzięło. Realizacja reformy planistycznej była jednym z tzw. kamieni milowych w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Generalnie celem tworzenia planów ogólnych jest zapobieganie chaotycznemu rozwojowi zabudowy. Dlatego wyznacza się strefy planistyczne, biorąc pod uwagę, jak można przeczytać w malborskiej uchwale „w pierwszej kolejności zapotrzebowanie na nową zabudowę mieszkaniową oraz obszary objęte obowiązującymi MPZP, dla których umożliwiono realizację funkcji mieszkaniowej".

Plany ogólne miały być uchwalone najpierw do końca 2025 r., potem do końca czerwca br. i ostatecznie do końca sierpnia br., bo tego dnia wygasły gminne studia uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego. Nowością – w odróżnieniu do studium – jest to, że na terenach bez miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego decyzje o warunkach zabudowy będzie można wydać tylko dla obszaru uzupełnienia zabudowy wyznaczonego w planie ogólnym.

Jak dowiedzieliśmy się w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, wg stanu na 3 września br. w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego opublikowano 64 plany ogólne gmin, a na publikację oczekiwało jeszcze 17 planów ogólnych skierowanych do służb wojewody. – Nie mamy wiedzy, czy jest to ostateczna liczba planów ogólnych podjętych do 31 sierpnia, gdyż istnieje prawdopodobieństwo, że jeszcze nie wszystkie uchwalone plany zostały przekazane do publikacji – wyjaśnia nam PUW.

Faktem jest, że do 3 września, w związku z uchwaleniem w Dzienniku Urzędowym, w życie weszły lub zaraz wejdą (obowiązuje 14-dniowe vacatio legis od publikacji) plany ogólne dla ok. 65 procent ze 123 gmin na Pomorzu.

Problem jest w całym kraju. Jak wynika ze strony rejestrplanowogolnych.pl, na początku września dokument ten uchwaliło niespełna 40 procent gmin. Większe miasto, więcej mieszkańców to potencjalnie więcej wniosków, a potem uwag na etapie tworzenia strategicznego dokumentu. Dlatego Gdańsk jest jednym z wielu miast, które wciąż pracują nad planem ogólnym.

– Prace nad sporządzeniem planu ogólnego miasta Gdańska są w toku. Konsultacje społeczne projektu planu trwały ponad sześć tygodni, obecnie trwa proces analizowania i rozpatrywania złożonych uwag, wpłynęło około 4250 pism. Równolegle do projektu wprowadzane są modyfikacje wynikające z przeprowadzonych konsultacji. Zmieniony projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko ponownie zostanie przekazany do ustawowego uzgadniania. Po uzyskaniu uzgodnień, wraz z raportem podsumowującym przebieg konsultacji społecznych, zostanie skierowany na sesję Rady Miasta Gdańska. W związku z tym niemożliwe było przyjęcie planu ogólnego przed 31 sierpnia 2026 r., kiedy zgodnie z ustawą traci moc studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego – wyjaśnia Katarzyna Błaszkowska z Biura Rozwoju Gdańska.

Wśród tych samorządów, które sprawę mają z głowy, jest m.in. wspomniany Malbork. Uchwała została przyjęta miesiąc temu, po przeszło dwóch latach przygotowań.

– To był niezwykle trudny proces, bo przeprowadzony w trakcie wielokrotnej zmiany ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym – wyjaśniała Katarzyna Kostrzewa-Rzoska, naczelnik Wydziału Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka. – Programujemy miasto na wiele lat do przodu. Dokument na pewno nie jest idealny i nie jest też Biblią, więc jeżeli trzeba będzie go zmieniać, to będziemy gotowi na to.

W Malborku wpłynęło kilkaset uwag do planu. Zdecydowanie łatwiej miały niewielkie gminy wiejskie, a bez porównania trudniej duże miasta na prawach powiatu, jak Gdańsk.

– Trudnością, z którą w całej procedurze tworzenia planu ogólnego borykał się Gdańsk, był wydłużony proces uzgadniania i opiniowania, który z ustawowych 30 dni wydłużył się do dziewięciu miesięcy; dopiero za trzecim razem i po zmianie ustawy udało się uzyskać ustawowe uzgodnienia. Na liczbę złożonych do projektu uwag miało wpływ wydłużenie ustawowego terminu konsultacji z trzech do ponad sześciu tygodni i szerokie rozpropagowanie informacji o tym procesie. Liczba uwag przekłada się na czas, jaki trzeba poświęcić, żeby przeanalizować kilka tysięcy zagadnień poruszonych w nich przez mieszkańców. Projektanci dokładają wszelkich starań, aby jak najszybciej zakończyć prace nad tym najważniejszym dla miasta dokumentem przestrzennym, który określi kierunki rozwoju na najbliższe 20 lat. Jest to zadanie czasochłonne – podkreśla Katarzyna Błaszkowska.

Trudno dziś wskazać datę sesji, podczas której projekt uchwały w tej sprawie będzie przedstawiony radnym. – Zakładamy, że nastąpi to na początku przyszłego roku – dodaje Katarzyna Błaszkowska.

Plany ogólne zastępują gminne studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania, które ustawowo wygasły 31 sierpnia br. Jeżeli plan ogólny jeszcze nie został uchwalony, taki stan może oznaczać pewne problemy, ale tylko na terenach, gdzie brakuje miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i dla inwestycji budowlanej wymagane jest uzyskanie warunków zabudowy. Po 31 sierpnia w przypadku braku planu ogólnego do czasu jego uchwalenia i wejścia w życie inwestor nie uzyska tej decyzji. Problemu nie ma w miejscach objętych MPZP.

– Pokrycie Gdańska planami miejscowymi wynosi 65,39 proc., a po wyłączeniu terenów zamkniętych, leśnych oraz wód to ponad 90 proc. powierzchni miasta. Warto podkreślić, że wcześniej wydane decyzje o warunkach zabudowy automatycznie nie tracą ważności dlatego, że plan ogólny nie wszedł w życie przed końcem sierpnia 2026, co pozwala w okresie przejściowym, w oczekiwaniu na uchwalenie planu ogólnego, nadal realizować w mieście inwestycje. Dodatkowo rozpatrywane są także wszystkie wnioski o wydanie decyzji o warunkach zabudowy złożone do 31 sierpnia – wyjaśnia Katarzyna Błaszkowska.

Niemożność wydania nowych warunków zabudowy tam, gdzie nie istnieją plany miejscowe (w przypadku Gdańska około 10 proc. terenów), to tylko jeden z minusów. Ale zostanie wyeliminowany. Natomiast tym samorządom, które nie przyjęły planów ogólnych do końca sierpnia br., ucieka szansa uzyskania unijnych środków na refundację części nakładów poniesionych na planowanie przestrzenne. Jest to coś w rodzaju premii planistycznej. Przykładowo Malbork ma szansę na refundację około 135 tys. zł za plan ogólny, ale też około 81 tys. zł za gminny program rewitalizacji i ok. 35 tys. zł za jeden z planów miejscowych przyjętych w tym roku. Limit refundacji dla Gdańska mógł wynieść ok. 1,14 mln zł.

REKLAMA 0011547864



eprasa.pl ff66c18a73

MALBORK

Wkrótce ruszy 146. kampania w Cukrowni Malbork

Radosław Konczyński

Cukrownia Malbork jest jedyną tego typu fabryką w województwie pomorskim. Już za moment ruszy kolejna kampania produkcyjna. Plany są trochę niższe w ubiegłym roku, a wynika to z sytuacji na rynku cukru.



FOT. MATERIAŁY KGS S.A.

Fabryka jest jedną z siedmiu cukrowni należących do państwowego koncernu - Krajowej Grupy Spożywczej S.A.

- W tym roku postawiliśmy na podniesienie efektywności energetycznej, ekologię oraz automatyzację linii produkcyjnych. Dopracowaliśmy też logistykę - silosy, magazyny oraz transport są w pełni przygotowane do sprawnej obsługi sezonu - zapewnia państwowy koncern.

Siedem cukrowni należących do Krajowej Grupy Spożywczej S.A. planuje skupić ponad 6,9 mln ton buraków i wyprodukować około 1 mln ton polskiego cukru. Jednym z tych zakładów - i jedyną w województwie pomorskim - jest fabryka cukru w Malborku. Surowiec dostarczają tu rolnicy posiadający pola w promieniu ok. 30-40 km - w powiatach malborskim, elbląskim, nowodworskim, sztumskim, kwidzyńskim, tczewskim, starogardzkim, gdańskim.

- W Oddziale KGS Cukrownia Malbork zawarto 840 umów kontraktacyjnych na łączną powierzchnię 12 200 ha. Cukrownia Malbork zawierała indywidualnie umowy z rolnikami na podstawie swoich dotychczasowych historycznych osiągnięć. Planuje się pozyskać około 890 tysięcy ton buraków. Produkcja cukru powinna wynieść około 130 tysięcy ton. Wśród większych inwestycji oddziału należy wymienić krystalizator cukrzycy III wraz z urządzeniami towarzyszącymi. Pozostałe realizowane prace mają charakter typowo remontowy - wyjaśnia Kalina Brzozowska z Biura Rzecznika Prasowego KGS.

Tegoroczna wiosna była niekorzystna. Na przełomie kwietnia i maja mieliśmy suszę. Potem przyszły deszcze, poprawiły się warunki uprawy, ale teraz znów po ostatnich ulewach stoi woda w niektórych miejscach na polach. Można by przyłożyć mapę do tego, co było rok temu, pod koniec lipca. To niemal te same miejsca. Niestety, główne rowy na Żuławach są zarośnięte roślinnością, to trzyma wodę, która dzisiaj robi nam krzywdę - mówi nam Wiesław Szpura, prezes Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Malborku.

Nie tylko klimat i pogoda sprawiają, że uprawa staje się coraz trudniejsza i coraz mniej opłacalna.

- Jest dużo cukru spoza rynków unijnych, dlatego cena, którą cukrownie oferują plantatorom, też jest niższa. Fabryki zaczynają kontraktować mniej buraków. Problem wynika też z tego, że my jako państwo, nie mamy dużych sieci handlowych. Supermarkety i hipermarkety należą do kapitału zagranicznego, który sprowadza tani cukier spoza Unii - wyjaśnia nam Bartosz Nowak, rolnik z podmalborskich Stogów.

Plantatorzy już teraz martwią się niskimi cenami . Z informacji opublikowanej przez ZPBC w Malborku wynika, że w kolejnej kampanii (2027/2028) cena buraków kontraktowanych o zawartości cukru 16 proc. ma wynieść 26 euro netto za 1 tonę (na obecną kampanię - 26,29 euro). Kontrakty mają być obniżone o 10 proc. w stosunku do 2026 roku.

- Jako strona związkowa nie zaakceptowaliśmy tych warunków umowy proponowanych przez KGS. Rozmowy będą kontynuowane. W jeden hektar wkładamy około 8 tys. złotych, a zarobek na czysto to 6900 zł. Proponowane 26 euro za tonę buraków kontraktowanych to 111 zł. Tyle dostawiliśmy 20 lat temu - mówi Wiesław Szpura.

146. kampania cukrownicza w Cukrowni Malbork rozpocznie się symbolicznie 3 września od rozpalenia pieca wapiennego. Skup buraków został zaplanowany od 9 września, a rozpoczęcie krojenia 10 września. Zakończenie prac planowane jest na około 21 grudnia br. Na bieżący sezon cukrownia zatrudni dodatkowo około 90 osób.

REKLAMA 0011568966



51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
Urody

eprasa.pl ff66c18a73

GDAŃSK

Dworzec autobusowy nie będzie zabytkiem

Andrzej Gurba

Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków odmówił wpisania PRL-owskiego dworca autobusowego w Gdańsku do rejestru zabytków. Decyzja nie jest ostateczna, bo istnieje możliwość odwołania.



FOT. KAROLINA MISZTAL

Architekt Jacek Droszcz: Dworzec PKS nie jest żadnym wybitnym osiągnięciem polskiego socmodernizmu. Takich obiektów jest w Polsce więcej

8 grudnia 2025 r. Stowarzyszenie Ochrony Architektury Powojennej złożyło wniosek do Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku o wpisanie dworca do rejestru zabytków.

„Późnomodernistyczny budynek z początku lat 70. to bardzo przemyślana architektura, która potraktowała lokalne ukształtowanie terenu jako atut i pretekst do ciekawych rozwiązań komunikacyjnych. Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Ludzie widzą, że pozostawienie oryginalnego gmachu to jedyna nadzieja dla pozostawienia w tym miejscu ogólnodostępnej przestrzeni z ogromnym potencjałem. Wpis tego dworca nie byłby precedensem.(...)" - napisali członkowie stowarzyszenia.

Wniosek ten związany był z działaniami właściciela dworca, czyli Przedsiębiorstwa Budowlanego Górski, dotyczącymi rozbiórki dworcowych obiektów. W miejscu obecnego budynku dworca, placu manewrowego i wiat przystankowych, ma stanąć biurowiec i hotel, a nowy dworzec ma być zlokalizowany pod ziemią.

Dodajmy, że za pozostawieniem obecnego budynku dworca zebrano ponad 700 podpisów pod petycją.

Zgodnie z przepisami konserwator zabytków miał 30 dni na decyzję o odmowie wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego wpisu do rejestru zabytków albo o wszczęciu procedury. W wyjątkowych przypadkach procedura może być wydłużona. Tak też się stało.

- W interesie społecznym jest ochrona wartościowych dóbr kultury dla przyszłych pokoleń. Mając na względzie argumenty przedstawione przez stowarzyszenie uznano, że w interesie społecznym jest rozważenie wzmocnienia nadzoru konserwatorskiego i zbadanie w ramach postępowania administracyjnego, czy obiekt ten kwalifikuje się do wpisu do rejestru zabytków, czy też nie, a więc czy wartości historyczne, artystyczne tego budynku występują w stopniu uzasadniającym taką ochronę - mówił Dziennikowi Bałtyckiemu w styczniu 2026 r. Marcin Tymiński, rzecznik prasowy Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku.

- Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków odmówił wpisania dworca PKS w Gdańsku do rejestru zabytków. Ta, dla wielu charakterystyczna budowla, zdaniem konserwatora nie przedstawia wystarczających walorów historycznych i architektonicznych, aby ją zachować. Możliwe jest jeszcze złożenie odwołania do Generalnego Konserwatora Zabytków, a w kolejnym kroku ewentualne zaskarżenie decyzji do sądu administracyjnego. Jeśli jednak dworzec nie zostanie uznany za zabytek z wpisem do rejestru, prywatny właściciel nieruchomości będzie mógł go wyburzyć i wybudować kompleks handlowo-usługowy. Funkcja dworca ma zostać wówczas zachowana w poziomie -1 - skomentowała w mediach społecznościowych Agnieszka Owczarczak, przewodnicząca Rady Miasta Gdańska.

Z kolei Piotr Borawski, wiceprezydent Gdańska napisał. - Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków nie zgodził się na wpisanie Dworca PKS w Gdańsku do rejestru zabytków. W mojej opinii to dobra decyzja. Mam nadzieję, że dzięki temu, prywatny właściciel terenu rozpocznie w końcu długo wyczekiwaną przebudowę tego miejsca.

- Dworzec PKS nie jest żadnym wybitnym osiągnięciem polskiego socmodernizmu. Takich obiektów jest w Polsce więcej, choćby dworzec PKS w Bielsku-Białej. Nie da się ich postawić w jednym szeregu z Halą Olivia. Gdański dworzec PKS był dobrze zaprojektowany na potrzeby epoki, do której należał. Jego czas przeminął. Teraz potrzebna jest nowoczesna inwestycja, jeśli w tym miejscu ma być żywe miasto, a nie skansen - uważa architekt Jacek Droszcz, autor projektu nowego zagospodarowania terenu (to jego wypowiedź sprzed kilku miesięcy, cytujemy za gdansk.pl).

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011577184

Wójt Gminy Sadlinki

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, stanowiący własność Gminy Sadlinki.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011578907

Żukowo, dnia 7.09.2026 r.

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrza Gminy Żukowo
o zmianie ogłoszenia

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części wsi Chwaszczyno w rejonie ulic: Widokowej, Spacerowej i Zacisznej, gm. Żukowo, z dnia 18.08.2026 r., Zmienia się ogłoszenie w zakresie miejsca spotkania w celu dyskusji publicznej nad przyjętymi rozwiązaniami w ww. projekcie, które odbędzie się w sali Rady Miejskiej na I piętrze Urzędu Gminy Żukowo, ul. Gdańska 52, 83-330 Żukowo.

Pozostałe informacje podane w ogłoszeniu z dnia 18.08.2026 r. pozostają bez zmian.

REKLAMA 0011578630

Przywidz dnia 7.09.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych
w sprawie projektu planu ogólnego gminy Przywidz

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1, art. 8g ust. 1 i 2, art. 8h, art. 8i ust. 1-4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1, 3, 4 i 5 oraz art. 40 w zw. z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.) i uchwały nr III/19/2024 z dnia 26 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania planu ogólnego gminy Przywidz oraz o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko skutków jego realizacji

z a w i a d a m i a m

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w dniach od **7.09.2026 r.** do **7.10.2026 r.** w sprawie projektu planu ogólnego gminy Przywidz. Konsultacje społeczne odbędą się w formie:

a) **spotkania otwartego** dnia **21.09.2026 r.** w godzinach **16.30-19.00 w Sali Teatralnej GOK** przy ul. Gdańskiej 15 w Przywidzu, 83-047 Przywidz;

b) **dyżuru projektanta** dnia **21.09.2026 r**. w godz. **19.00-20.00 w Sali Teatralnej GOK** przy ul. Gdańskiej 15 w Przywidzu, 83-047 Przywidz.

Wszyscy zainteresowani w dniach od **7.09.2026 r.** do **7.10.2026 r.** mogą składać uwagi dotyczące projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko pisemnie osobiście lub za pośrednictwem poczty na adres Urzędu Gminy Przywidz, ul. Gdańska 7, 83-047 Przywidz; elektronicznie poprzez adres e-doreczeń: **AE:PL-66146-34492-VUFTT-14** za pośrednictwem skrytki ePUAP: 7817qyrhsj oraz na adres e-mail: sekretariat@przywidz.pl na formularzu dostępnym w siedzibie Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej: https://przywidz.pl/wnioski-do-planu-ogolnego.html

Projekt planu ogólnego gminy Przywidz wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny jest na stronie: https://przywidz.bip.gov.pl/plan-ogolny-gminy/

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko, albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, wskazuje, czy jest właścicielem czy użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji i numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrywania uwag jest Wójt Gminy Przywidz.

Uwagi złożone po upływie ww. terminu nie będą rozpatrywane.

Wójt Gminy Przywidz
Włodzimierz Michalski

eprasa.pl ff66c18a73

GDYNIA

Orlen i Port Gdynia chcą bunkrować statki LNG i bioLNG, burta w burtę i z nabrzeża

Mateusz Tkarski

Orlen oraz Zarząd Morskiego Portu Gdynia podpisały porozumienie o współpracy w zakresie analizy potrzeb rynku, możliwości bunkrowania statków oraz rozwiązań infrastrukturalnych, które pozwolą zwiększyć dostępność paliw alternatywnych na polskim wybrzeżu.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Podpisanie porzumienia o wespółpracy między Orlenem i Porterm Gdynia

Jednym z kluczowych kierunków analiz będzie możliwość bunkrowania od strony wody, w tym w formule ship-to-ship, pozwalającej na dostarczanie paliwa bezpośrednio z jednostki bunkrującej do statku znajdującego się w porcie.

– Rozwój współpracy z Portem Gdynia to dla Orlen ważny krok w budowie rynku LNG i bioLNG w rejonie Trójmiasta, który wpisuje się w szerszą transformację naszej oferty paliwowej do 2035 roku. Zgodnie ze strategią Grupy Orlen gaz, w tym LNG, będzie pełnił rolę strategicznego paliwa przejściowego wspierającego bezpieczeństwo energetyczne i dekarbonizację transportu, a naszym celem jest budowa przewag w całym łańcuchu wartości – od dostaw i logistyki po zastosowania końcowee – powiedział Robert Soszyński, wiceprezes Zarządu Orlen ds. Operacyjnych.

– Transformacja energetyczna w żegludze już trwa. Armatorzy szukają rozwiązań, które pozwolą ograniczać emisje, a porty muszą być gotowe na obsługę statków korzystających z różnych paliw i technologii. Chcemy, żeby Port Gdynia był na to przygotowany, bo dziś nikt nie wie, które rozwiązania będą najbardziej potrzebne za 10 czy 20 lat. Dlatego rozwijamy port tak, żeby mógł odpowiadać na zmieniające się potrzeby floty i wspierać ograniczanie emisji w transporcie morskim. Współpraca z Orlenem nad bunkrowaniem LNG i bioLNG jest jednym z kroków w tym kierunku – mówi Piotr Gorzeński, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA.

Zakres współpracy obejmuje m.in. wymianę wiedzy, analizę potrzeb armatorów i użytkowników portów, w szczególności operatorów regularnych połączeń promowych, kontenerowych i ro-ro, ocenę możliwych modeli bunkrowania oraz przegląd praktyk stosowanych w innych portach europejskich. Strony przeanalizują m.in. potencjał modelu ship-to-ship, jego zastosowanie przy obsłudze dużych jednostek oraz możliwość prowadzenia bunkrowania podczas postoju statku przy nabrzeżu. Celem jest wypracowanie rozwiązań, które będą odpowiadały na potrzeby rynku, jednocześnie uwzględnią wymogi bezpieczeństwa, wpływ na ruch statków, dostępność nabrzeży, efektywność i ciągłość pracy terminali.

KURSY WALUT

4.09.2026

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	430/437 (-)
USD	366/374 (-)
GBP	498/505 (+)
CHF	455/464 (+)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	430/437 (-)
USD	366/374 (-)
GBP	498/505 (+)
CHF	455/464 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (0) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu

dziennikbaltycki.pl

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?



TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl ff66c18a73

FOKUS

• **73 proc. Polaków korzysta z portali społecznościowych** – wynika z badania IBRiS dla PAP. Najpopularniejszy jest Facebook

AFERA ZONDACRYPTO

Śledztwo w sprawie Zondacrypto nabiera tempa, są kolejne zatrzymania

Po piątkowej burzy w Sejmie dotyczącej Zondacrypto, prokuratura podejmuje kolejne kroki w śledztwie. W sobotę policjanci zatrzymali na terenie woj. śląskiego Romana Ż.

Karolina Wrońska

W piątek Sejm nie odrzucił trzeciego prezydenckiego weta ws. ustawy o rynku kryptoaktywów. Premier Donald Tusk głosowanie przeciwko ustawie nazwał „samobójstwem politycznym". Ujawnił też fragment zeznań głównego świadka w aferze Zondacrypto.

Przed głosowaniem nad trzecim prezydenckim wetem ws. ustawy o rynku kryptoaktywów premier z mównicy sejmowej odniósł się do śledztwa ws. giełdy kryptowalut Zondacrypto. Powiedział o „szokującej infiltracji środowisk politycznych przez ludzi zaangażowanych w ten proceder".

Głosowanie przeciwko ustawie nazwał „de facto samobójstwem politycznym". Dodał, że „działalność ludzi zaangażowanych w proceder Zondacrypto, szczególnie gdy nie jest to uregulowane, to główne źródło finansowania aktów sabotażu". Zwracając się do polityków PiS, premier powiedział: – Jeśli nie jesteście trzymani za gardło przez tych ludzi, to zagłosujcie za tą ustawą – powiedział. – To, że ludzie Zondacrypto od dłuższego czasu wpływali, czy próbowali wpływać na działania waszego rządu, waszych instytucji, nie ulega wątpliwości – dodał.

Do słów Tuska odniósł się także na antenie Telewizji Republika Zbigniew Ziobro, były szef MS, który przebywa obecnie w USA. Oświadczył, że nigdy nie rozmawiał z szefem Zondacrypto Przemysławem Kralem nawet telefonicznie. Przyznał, że Kral chciał się z nim spotkać w czasie, gdy on przebywał w Budapeszcie, lecz dwukrotnie odmówił mu takiego spotkania. Wyjaśnił, że w międzyczasie dowiedział się, iż firma Zondacrypto „uczestniczyła w procesie legislacyjnym w Sejmie". Zastrzegł, że (ta) okoliczność nie została przekazana wtedy, kiedy środki zostały przeznaczone i przelane na fundację.



FOT. PAP/ART SERVICE

W sobotę na terenie woj. śląskiego zatrzymany został Roman Ż., wieloletni wspólnik zaginionego Sylwestra Suszka

Z kolei prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że nie bierze pod uwagę tego, co Donald Tusk mówił przed głosowaniem ws. prezydenckiego weta do ustawy o rynku kryptoaktywów. Tam były kłamstwa - oświadczył szef PiS. Według niego, wypowiedź premiera, to element operacji, której celem jest kompromitacja prawicy.

Rzecznik rządu Adam Szłapka argumentował, że premier Donald Tusk ujawnił informację dot. śledztwa Zondacrypto, bo wymaga tego interes i dobro państwa. - Jak wiemy, kryptowaluty są wykorzystywane także w transakcjach pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za sabotaż. Wykorzystują to obce służby - powiedział Szłapka. Zaznaczył, że premier otrzymał informacje dot. śledztwa od Prokuratora Generalnego Waldemara Żurka na podstawie ustawy o prokuraturze.

Śledztwo ws. Zondacrypto zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach w kwietniu pod katem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zawiadomień o przestępstwie. W sierpniu śledztwo ws. Zondacrypto połączono ze śledztwem ws. zaginięcia Sylwestra Suszka, które prowadzi delegatura Prokuratury Krajowej w Katowicach. Suszek to założyciel giełdy kryptowalut BitBay, czyli poprzedniczki Zondacrypto. Zaginął w marcu 2022 r. Ostatni raz był widziany na stacji paliw należącej do Mariana W. ps. „Maniek".

Następcą Suszka został Przemysław Kral - obecnie kluczowa postać w śledztwie dot. upadku giełdy kryptowalut. Pod koniec sierpnia media podały, że Kral współpracuje z prokuraturą, chcąc uzyskać statusu tzw. małego świadka koronnego (osoba mająca ten status może skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa popełnione wraz z innymi, pod warunkiem współpracy z organami ścigania). **PAP**

CZĘSTOCHOWA

Prezydent obecny na dożynkach na Jasnej Górze

oprac. Karolina Wrońska

Rolnicy są gwarancją bezpieczeństwa żywnościowego Polski, bez którego nie ma suwerenności państwa – powiedział w niedzielę prezydent Karol Nawrocki podczas dożynek na Jasnej Górze.

Nawrocki w swoim przemówieniu na Jasnej Górze podkreślił, że wieś jest ważnym elementem społeczeństwa obywatelskiego, a rolnicy dostarczając wysokiej jakości żywność, są gwarancją bezpieczeństwa Polski. – Bezpieczeństwa żywnościowego, bez którego nie ma suwerenności. Bowiem każde państwo, aby być bezpieczne, musi zapewnić zdrową, pewną żywność wszystkim obywatelom – powiedział prezydent.

Przypomniał też, że złożył inicjatywę ustawodawczą „o zakazie sprzedaży polskiej ziemi i wydłużeniu tego zakazu na lat 10". – Ta inicjatywa przeszła przez polski parlament, choć niestety została obcięta, wykastrowana także przez tych, którzy powinni o polską wieś dbać.

BIAŁYSTOK

Andrzej Poczobut o powrocie na Białoruś

oprac. Karolina Wrońska

Andrzej Poczobut nie zmienia swoich planów powrotu na Białoruś. – Jadę do domu – powiedział w sobotę po posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi.

Planowany na połowę września zjazd Związku Polaków na Białorusi ze względów bezpieczeństwa nie odbędzie się w tym terminie; został przeniesiony na marzec 2027 r. – poinformowała w sobotę prezes ZPB Andżelika Borys.

Andrzej Poczobut, który wyszedł na wolność w kwietniu, powiedział, że planuje wyjazd na Białoruś już w przyszłym tygodniu. – Proszę sobie wyobrazić, ile sił Polska oddała na wsparcie mniejszości polskiej na Białorusi, ile sił oddano na wspieranie Związku Polaków na Białorusi w ciągu tych wszystkich lat. Ja tam jadę nie z motywów osobistych. To jest sprawa, której poświęciłem znaczącą część swojego życia, i chcę, by ta sprawa funkcjonowała, by związek się rozwijał – podkreślił.

KRÓTKO

Opolskie

Wznowiono dostawy wody w Komorznie

Po czterech i pół miesiąca przerwy pierwsi mieszkańcy Komorzna mogą korzystać z wody dostarczanej przez wodociąg do mycia i celów spożywczych. Mieszkańcy lewostronnej części miejscowości nadal korzystają z beczkowozów. W połowie kwietnia mieszkańcy Komorzna zauważyli zmianę koloru i zapachu wody. Jak się okazało, woda w wodociągu była skażona zakazanym do stosowania na terenie UE od 2020 roku środkiem owadobójczym zawierającym chloropiryfos – substancję mającą szkodliwy wpływ na układ nerwowy ludzi. Sprawcy, który wprowadził do wodociągu truciznę, grozi kara do 8 lat więzienia.

Łódzkie

Prezydent Sieradza dołączył do Morawieckiego

Paweł Osiewała, prezydent Sieradza, przystąpił do stowarzyszenia Rozwój Plus – poinformował w sobotę lider formacji Mateusz Morawiecki. Dodał, że razem z Osiewałą będą pracować nad programem dla średniej wielkości miast. – Ten program (ogłosimy – PAP) już wkrótce, za kilka tygodni. Razem będziemy w stanie zmieniać naszą rzeczywistość tak, żeby Polska była najlepszym miejscem do życia – mówił b. premier.

Bezpieczeństwo

Podejrzenie naruszenia przestrzeni powietrznej

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało w niedzielę po południu o prowadzonych czynnościach sprawdzających w związku z podejrzeniem naruszenia przestrzeni powietrznej Polski przez niezidentyfikowany obiekt nadlatujący z kierunku Białorusi.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jedyny język, jaki rozumieją Donald Tusk i Władysław Kosiniak-Kamysz to szczekanie psów z Kłodzka

DOMINIKA CHOROSIŃSKA
posłanka PiS

eprasa.pl ff66c18a73

NEPAL

Cuda się zdarzają. Dwie osoby odnalezione żywe dziesięć dni po powodzi

oprac. Anna Nagel

Po 10 dniach od katastrofalnej powodzi w Nepalu, służby ratunkowe odnalazły w sobotę dwie żywe osoby: obywatela Chin z tunelu hydroelektrowni na rzece Trisuli, a także kobietę z domu w mieście Nuwakot.

– Z tunelu właśnie wydostano obywatela chińskiego – powiedział rzecznik sił zbrojnych Raja Ram Basnet, dodając, że mężczyzna przechodzi obecnie badania lekarskie.

Z nagrań wynika, że Chińczyk został ewakuowany śmigłowcem, a podczas lotu czuwał nad nim lekarz. Kobietę przetransportowano śmigłowcem do stolicy Nepalu, Katmandu.

Dzień wcześniej z tego samego, liczącego 225 m tunelu na Trisuli, udało się wydostać dwóch obywateli Nepalu, 30-letniego Sanjaya Saha oraz 45-letniego Kabira Maharjana.

– (W momencie katastrofy) było nas (w tunelu) co najmniej czterdziestu–czterdziestu pięciu – powiedział Sah mediom nepalskim.

Według władz Nepalu za zaginionych uznaje się około 900 robotników, którzy pracowali przy budowie lub na terenie 12 elektrowni wodnych. Nadal trwają próby wydostania kolejnych przez ratowników z Nepalu, Chin i Korei Południowej.

Katastrofa po oderwaniu się fragmentu lodowca

26 sierpnia oderwanie się fragmentu lodowca sprawiło, że potężne masy wody i niesionego nimi gruzu zeszły korytami rzek Bhote Koshi i Trisuli, pustosząc całe doliny zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Według najnowszych oficjalnych danych zginęło co najmniej 1318 osób (1287 w Nepalu i 31 w Chinach), a około 5,6 tys. uznaje się za zaginione. Straty materialne po kataklizmie szacowane są w Nepalu na ponad 2,5 mld dolarów.

PAP



FOT. PAP/EPA/NEPAL ARMY HANDOUT

Obywatel Chin został uratowany żywy ponad tydzień po powodzi na granicy nepalsko-tybetańskiej

INDONEZJA

Sparaliżowane lotniska i odwołane lekcje po wybuchu wulkanu

oprac. Anna Nagel

Pięć lotnisk w Indonezji, w tym główny port lotniczy w Dżakarcie, zawiesiło w niedzielę działalność z powodu chmury pyłu po erupcji wulkanu Anak Krakatau – poinformowało indonezyjskie ministerstwo transportu.

Odwołano ponad 200 rejsów, w tym kilkadziesiąt międzynarodowych. Tysiącom podróżnych oczekujących w portach lotniczych zapewniono posiłki, napoje oraz transport autobusowy do hoteli.

Do erupcji doszło w piątek. Według danych indonezyjskiej agencji meteorologicznej BMKG, słup pyłu osiągnął wysokość do 6 km po stronie wyspy Jawa oraz do 15 km po stronie Sumatry. Agencja geologiczna odnotowała ciągłą aktywność sejsmiczną, wywołaną przesuwaniem się magmy. Ostrzegła też o możliwości dalszych wybuchów.

W reakcji na opad popiołu władze podjęły decyzję o odwołaniu zajęć w części szkół. Lokalni rybacy powstrzymali się od wypływania w morze, natomiast ruch promowy w Cieśninie Sundajskiej odbywa się normalnie, przy zachowaniu 3-kilometrowej strefy bezpieczeństwa wokół wulkanu.

W celu szybszego oczyszczenia atmosfery z pyłu państwowa agencja ds. łagodzenia skutków katastrof (BNPB) zapowiedziała przeprowadzenie operacji zasiewu chmur.

Wulkan Anak Krakatau („Dziecko Krakatau"), położony w cieśninie między Jawą a Sumatrą, to jeden z najaktywniejszych wulkanów na świecie.

ROSJA / USA

Po wizycie wysłanników Donalda Trumpa na Kremlu

oprac. Anna Nagel

Specjalni przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa – Steve Witkoff i Jared Kushner w sobotę spotkali się na Kremlu z przywódcą Rosji Władimirem Putinem.

„Obie strony omówiły znaczące plany na następne kroki, które zostaną ogłoszone w nadchodzących tygodniach" - przekazał w oświadczeniu mediom przedstawiciel administracji USA. Potwierdził przy tym, że Witkoff i Kushner wezmą następnie udział w rozmowach w Kijowie w niedzielę i mają nadzieję na „równie produktywne spotkania".

To jak dotąd jedyny komunikat Waszyngtonu po sobotniej wizycie specjalnego wysłannika ds. misji pokojowych oraz zięcia prezydenta.

Kushner i Witkoff dotąd nie skomentowali rozmów. Na początku spotkania na Kremlu Witkoff powiedział Putinowi, że czekając na niego, rozmawiał z Kushnerem o tym, że na emeryturze ciepło będzie wspominał swoje rozmowy z rosyjskim przywódcą.

Komunikat Kremla

Kreml poinformował w sobotę późnym wieczorem, że Władimir Putin odbył „niezwykle szczere" rozmowy z wysłannikami prezydenta USA Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem na temat sposobów zakończenia wojny na Ukrainie, podczas których Amerykanie zaproponowali „szereg pomysłów".

„Amerykańscy przedstawiciele skrupulatnie przygotowali się do tej podróży. Nie tylko potwierdzili swoje zwyczajowe zainteresowanie szybkim zakończeniem działań wojennych, ale także przedstawili szereg pomysłów na możliwe ścieżki dojścia do porozumienia" – powiedział dziennikarzom doradca Kremla Jurij Uszakow.



PAP/EPA/MIKHAIL METZEL / SPUTNIK / KREMLIN

Władimir Putin podczas rozmowy z wysłannikami amerykańskiego prezydenta – Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem

„Rozmowa była konstruktywna, niezwykle szczera i oparta na zaufaniu" – dodał Uszakow.

Kirił Dmitrijew, doradca Władimira Putina ds. inwestycji i współpracy gospodarczej, ocenił wizytę specjalnych wysłanników prezydenta USA w Moskwie jako „ważną wizytę pokojową". W sobotę późnym wieczorem, po trzygodzinnej rozmowie na Kremlu z przywódcą Rosji, amerykańscy negocjatorzy zostali odwiezieni na lotnisko Wnukowo.

W związku z rozmowami Putin polecił w sobotę wstrzymać na trzy dni, do poniedziałku, ataki na Kijów. Prezydent Zełenski zapewnił, że jeżeli Rosjanie będą się trzymać tej deklaracji, Ukraina nie będzie w tym czasie atakować Moskwy.

Rozmowy o sankcjach

Według portalu Axios, tematem sobotnich rozmów w Moskwie były prawdopodobnie m.in. sankcje wobec Rosji. Według portalu wskazuje na to fakt, że wysłannikom towarzyszył podczas wizyty w stolicy Rosji Gene Lange, starszy doradca w Departamencie Skarbu USA, pełniący obowiązki „szefa do spraw sankcji".

„Lange uczestniczył we wstępnym spotkaniu z doradcą Putina Kiriłłem Dmitrijewem, ale nie wziął udziału w spotkaniu z Putinem" – napisał Axios.

Portal przypomniał, że w ubiegłym tygodniu minister finansów USA Scott Bessent spotkał się z ministrem finansów Rosji Antonem Siłuanowem podczas rozmów w formacie G20 w Asheville w Karolinie Północnej i oświadczył wówczas, że Stany Zjednoczone nie złagodzą sankcji, jeśli Rosja nie zakończy wojny z Ukrainą.

ISLANDIA

Manewry wojskowe NATO bez udziału wojsk USA

oprac. Anna Nagel

Amerykańskie okręty ani samoloty nie wzięły udziału w w tegorocznych manewrach NATO Northern Viking, zorganizowanych w pobliżu Islandii. W ćwiczeniach wzięła udział m.in. Polska.

Jak ocenił portal Politico, brak sił USA jest znaczącą zmianą w przypadku ćwiczeń, w których przez dziesięciolecia kluczową rolę odgrywali Amerykanie. Tym razem siły Sojuszu były dowodzone przez francuskiego kontradmirała Nicolasa Molitora, a większą rolę przejęli europejscy członkowie NATO i Kanada.

W manewrach uczestniczyły m.in. niemieckie samoloty rozpoznawcze, kanadyjskie okręty wojenne i belgijskie myśliwce. Siły sojusznicze ćwiczyły m.in. wykrywanie i śledzenie rosyjskich okrętów podwodnych.

- Widzimy, jak Europa i Kanada przejmują inicjatywę, i widzimy to dosłownie tutaj, na Islandii – powiedział Politico dyrektor generalny ds. obrony w islandzkim MSZ Jonas Allansson.

Amerykanie nie wycofali się całkowicie z przedsięwzięcia. Personel US Navy pomagał w planowaniu ćwiczeń, a amerykańskie ekipy budowlane pracują przy rozbudowie infrastruktury wojskowej na lotnisku w Keflaviku.

W Northern Viking 2026 uczestniczyła również Polska. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych informowało, że w manewrach brał udział polski niszczyciel min ORP Mewa oraz żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego KORMORAN 2026.

eprasa.pl ff66c18a73

SZTUKA

Rzeźbiarze z różnych stron Polski opanowali Złotą Górę. Trwa sympozjum „Geometria Kamienia”

Maciej Krajewski

Na Złotej Górze znów słychać dźwięki pił i uderzenia dłuta. Jak co roku na przełomie sierpnia i września rozpoczęło się tu sympozjum rzeźby w granicie „Geometria Kamienia”. Artyści z różnych zakątków Polski próbują stworzyć niepowtarzalne dzieła w niełatwych do wyrzeźbienia głazach narzutowych.

To już 8. edycja wyjątkowego spotkania rzeźbiarzy na Kaszubach. W tegorocznej odsłonie - podobnie, jak w ubiegłych latach - udział bierze dziesięciu artystów, przybyłych z gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz z uczelni w Warszawie, Krakowie i Toruniu. Niezmiennie towarzyszy im też Mirosław Zieliński, teoretyk sztuki z Uniwersytetu Artystycznego w czeskim Zlinie, który uważnie przygląda się pracy, by przygotować potem podsumowanie całego wydarzenia.

To nie jest praca dla każdego

11 uczestników nie jest może liczbą powalającą, ale - jak zaznaczają organizatorzy - wcale nie wynika to z braku zainteresowania wydarzeniem, lecz z trudności pracy w granitowych głazach, połączonej ze stosunkowo krótkim czasem na realizację.

- Z roku na rok mamy coraz więcej chętnych i musimy przebierać w ofertach. Aczkolwiek jest to tak ciężka praca, że musimy zapraszać sprawdzonych rzeźbiarzy, którzy w tym materiale się bardzo dobrze poruszają - wyjaśnia Małgorzata Wiśniewska z ASP w Gdańsku, koordynatorka sympozjum.

Tu właśnie też przechodzimy do kluczowego elementu wyjątkowości spotkania na Złotej Górze - tytułowego kamienia. Artyści rzeźbią w głazach narzutowych, pozyskiwanych ze żwirowni w pobliskim Łączynie. Jedne są twarde, drugie miękkie, często to zlepieńce.

- Te kamienie „przybyły” do nas z lodowcem z północy Europy, ze Skandynawii i mamy tutaj takie okruchy, jedne mniejsze, drugie większe. Niektóre mają nawet po 6 ton - opowiada Marcin Plichta, dyrektor Galerii Refektarz w Kartuzach i współkoordynator sympozjum. - Jedna cecha, która łączy je wszystkie to niepowtarzalność kolorystyki, barwy, tekstury, struktury. To nie jest taka skała „przemysłowa”. Każdy z tych kamieni ma w sobie jakieś niespodzianki.

I niespodzianki te co roku starają się właśnie „odkryć” sami rzeźbiarze. Poprzednie edycje sympozjum pokazały, jak duże możliwości dają tutejsze głazy - od stworzenia podobizn historycznych postaci po abstrakcyjne kształty, niekiedy czyniące kamień z pozoru wręcz miękkim. Wielokrotnie też artyści pozwalają kamieniom wręcz się „prowadzić”.

- Niektórzy przyjeżdżają już z pewnym pomysłem, potem muszą go dostosować, dopasować do wielkości kamienia, jego kształtu. Ale często jest tak, że ten kamień po prostu oglądają i próbują wpisać się już w ten jego naturalny kształt - żeby nie odrzucać dużych partii materiału i nie robić z wielkiego głazu kawałka drzazgi - dodaje Marcin Plichta.



FOT. MACIEJ KRAJEWSKI

Narzędzia używane przez artystów tworzących rzeźby w głazach na co dzień nie kojarzą się ze sztuką

„Uczestniczymy w czymś, co jest absolutnie wieczne”

Jednym z tych, którzy starają się właśnie zachować swoistą istotę danego głazu jest od lat już uczestniczący w sympozjum Marcin Nosko z ASP w Krakowie.

- Wszystkie moje prace, które dotychczas tu powstały, nawiązują do lokalności tego materiału. Uważam, że to absolutnie dominująca i bardzo wartościowa cecha tego kamienia. On tu był, kiedy nas nie było i będzie, kiedy nas już nie będzie, także nasza praca to też rodzaj uczestniczenia w czymś, co jest absolutnie wieczne - deklaruje Marcin Nosko, który nie zgadza się z twierdzeniem, że to artyści wydobywają kształt ukryty w kamieniach. Jego zdaniem, rzeźbiarze raczej ten kształt głazom narzucają. - Jest takie pojęcie „dialog z kamieniem”. Ja się z nim kompletnie nie zgadzam.



FOT. MACIEJ KRAJEWSKI

Praca w granitowych głazach jest trudna, a dodatkowo czas na wykonanie rzeźby jest dość krótki



FOT. MACIEJ KRAJEWSKI

Ostatecznie to rzeźbiarze narzucają swoją wolę i ostateczny kształt głazom, w których pracują

Bo mimo wszystko i tak narzucamy im naszą wolę. Spotykamy się oczywiście z czymś, co było, jest i będzie, jest zastaną strukturą geologiczną, a my zaprzęgamy je do tego rydwanu kultury. Naszą siłą, naszą wolą nadajemy tym głazom zupełnie inne znaczenie. Ale też znaczenie powiązane z lokalnością. Niemniej to wciąż bardziej narzucenie, niż dialog. Przy czym dialog jest, tylko z istotą tego kamienia - nie z samym kamieniem, jako materiałem.

Rzeźby staną w mieście

VIII sympozjum „Geometria Kamienia” trwa do 13 września. W przeddzień finału, o godz. 17 przy scenie na Złotej Górze odbędzie się podsumowanie wydarzenia wraz z prezentacją prac. Każdy z artystów opowie o swym dziele, przybliży proces jego powstawania.

Docelowo rzeźby znajdą się natomiast w przestrzeni miejskiej Kartuz. Spacerujący po Parku Solidarności czy wzdłuż Klasztornej Strugi z pewnością dostrzegli już charakterystyczne dzieła z poprzednich edycji, skryte w przydrożnych trawnikach.

- Staramy się je tak eksponować, żeby otoczenie było im sprzyjające - żeby nie było innych przedmiotów typu pojemniki na śmieci czy jakieś znaki drogowe. Żeby te rzeźby miały taką swoją aurę czystości, jedności z naturą - mówi Marcin Plichta.

Usytuowanie to cenią zresztą sami uczestnicy sympozjum.

- One nie są na postumentach, nie w takim jakby „scenicznym” przedstawieniu, tylko leżą na gruncie - w miejscu, gdzie my je właściwie znajdujemy. Adoptujemy je, przekształcamy i oddajemy tej ziemi kaszubskiej tylko w trochę już innym charakterze jako rzeźby, artefakty kulturowe. I to jest bardzo inspirujące - komentuje Marcin Nosko. - To sympozjum to fantastyczne wydarzenie i jedno z największych. Dzięki niemu Kartuzy mają chyba teraz największą kolekcję prac w Polsce. I te prace zostaną na lata. To jest dorobek kulturowy nie do przecenienia. Inicjatywa jest ze wszech miar znakomita.

eprasa.pl ff66c18a73

RUMIA

Muzyka, taniec, zajęcia garncarskie - działo się w Porcie Rumia podczas akcji „Powrót do szkoły”

Maciej Krajewski

Nauka angielskiego, wspólne tańce, nauka gry na instrumentach czy zwykłe rozmowy o tym, co najlepiej spakować na drugie śniadanie - to tylko część z atrakcji, które można było znaleźć w sobotę w Porcie Rumia. Zapraszamy na krótkie podsumowanie akcji „Powrót do szkoły”, a już wkrótce pełna relacja z tego niezwykłego wydarzenia.



FOT. MACIEJ KRAJEWSKI

Każdy odwiedzający mógł spróbować tu swych sił w wybranym instrumencie. Profesjonalni muzycy pomagali w ćwiczeniach



FOT. MACIEJ KRAJEWSKI

Dużą popularnością cieszyły się zajęcia przygotowane przez Szkołę językową Tellmore



FOT. MACIEJ KRAJEWSKI

Studio B Ceramika zapraszało uczestników do kreatywnych działań. Własnoręcznie zrobione talerze można było zabrać do domu

Jak co roku na zwieńczenie wakacji i dobre wejście w nowy okres nauki „Dziennik Bałtycki” zaprosił całe rodziny do udziału w akcji „Powrót do szkoły”. W sobotę, 5 września hol centrum handlowego Auchan „Port Rumia” zmienił się w przestrzeń pełną różnorodnych atrakcji - od pokazów i lekcji tańca po własnoręczne zdobienie ceramiki czy malowanie twarzy.

Co dokładniej czekało na odwiedzających poszczególne stanowiska jeszcze opowiemy, należy bowiem wpierw podkreślić, iż całe wydarzenie odbywało się w szczególnej atmosferze, do czego zresztą zobowiązywał tytuł „Powrót do szkoły”. Gdy najmłodsi się bawili, rodzice mogli omówić np. kwestie zajęć dla maluchów lub po prostu porozmawiać o tym, jak wiele dodatkowych korzyści dają taniec, gra na instrumentach, praca z ceramiką itp.

By się rozwijać i odnaleźć talent

Dyscyplina, cierpliwość, wytrwałość, systematyczność - te cechy są nie tylko konieczne w rozwijaniu różnorodnych pasji, ale będą i nieocenionymi atutami podczas lekcji w szkole. Między innymi o tym opowiadali utalentowani instrumentaliści z Muzycznego Startera.

Każdy odwiedzający mógł spróbować tu swych sił w wybranym instrumencie - od drobnego ukulele, poprzez gitary różnej maści aż po keyboard i perkusję. Podczas tych testów muzycy służyli pomocą, prezentując drobną „próbkę” swego autorskiego programu warsztatów.

Zaraz obok zaś równie mocno uwagę odwiedzających przykuwały pokazy tańca w wykonaniu podopiecznych szkoły Dance Academy. Występy adeptek gromadziły niemałą publiczność. Wielu - szczególnie tych najmłodszych - z chęcią brało udział też w krótkich, otwartych lekcjach.

Nie tylko rozwój fizyczny

Muzyczny Starter i Dance Academy w pewnym sensie skradły show podczas sobotniej akcji w Rumi. Ale nie tylko do nich się ona sprowadzała...

Dużą popularnością cieszyło się również stanowisko szkoły językowej Tellmore. Dzieci, poprzez gry i zabawy, mogły podszkolić się nieco w języku angielskim. Dorośli zaś w międzyczasie mieli okazję omówić ewentualne opcje zajęć dla swych pociech.

Na początku mówiliśmy o cechach przydatnych w rozwoju młodych i w tym kontekście nie można nie wspomnieć jeszcze o Studiu B Ceramika, które zapraszało odwiedzających do świata pracy z ceramiką właśnie. Jest to bowiem nie tylko bardzo ciekawe hobby, ale i zajęcie uczące m.in. cierpliwości. Wszak wypalania talerzy, garnków nie sposób ponaglać.

Poza rozmowami przysiadający przy tym stanowisku zdobili również własne talerze, które później będą mogli odebrać już gotowe do użytku. A że było to przyciągające zajęcie, zebrała się niemała kolekcja naczyń do wykończenia.

Na kreatywne podejście do zajęć dodatkowych stawiały także panie z KOLOROlabu - wyjątkowego miejsca w Gdyni, stworzonego dla każdego, kto chce spędzić czas nieszablonowo, odciągnąć głowę od codzienności i uwolnić swoją twórczą energię. Podczas wydarzenia w Rumi na najmłodszych czekały tu „magiczne” kolorowanki. Były one jednak bardzo skromnym „przedsmakiem” tego, co KOLOROlab na co dzień oferuje.

Jak wiele znaczy dobrze przygotowane śniadanie

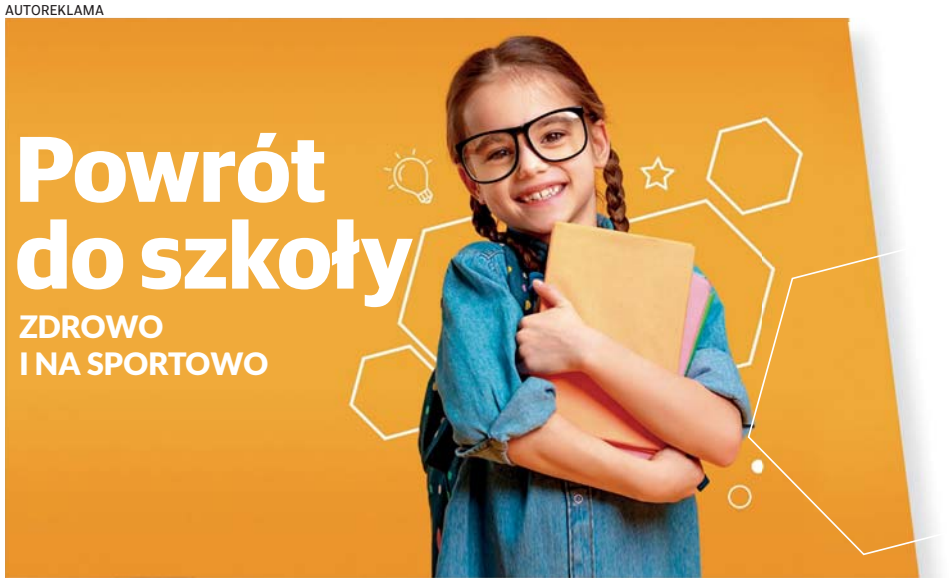
Rozrywka rozrywką, ale rozmowy o powrocie do szkoły nie mogły się obyć bez kwestii drugiego śniadania. Podobnie, jak w poprzednich odsłonach akcji „Dziennika Bałtyckiego”, pomocą służyła tu dietetyczka Joanna Bączek z poradni ADEO. Z chęcią opowiadała, co włożyć do śniadaniówki, przestrzegała również, by nie dawać dzieciom na siłę rzeczy, których po prostu nie lubią. Zdrowych składników jest bowiem multum i zawsze znajdzie się coś, co naszym maluchom przypadnie do gustu.

Pod okiem dietetyczki dzieci mogły też samodzielnie skompletować sobie drugie śniadanie z przygotowanych owoców, warzyw. Dzięki temu każde lepiej zapamięta, co warto jeść, a i otrzymanym przy okazji pudełkiem śniadaniowym żadne nie pogardziło...

W takiej właśnie wesołej, relaksującej i zarazem twórczej atmosferze minęła sobota w Porcie Rumia. A już wkrótce na naszej stronie pojawi się też obszerna galeria oraz relacja wideo z tego niezwykłego wydarzenia.

AUTOREKLAMA

0011579141



ORGANIZATOR

DZIENNIK BAŁTYCKI

PARTNER LOKALIZACYJNY

PORT RUMIA
CENTRUM HANDLOWE AUCHAN

PARTNERZY

MUZYCZNY STARTER
Dance Academy
Ogród Kreatywności Studio B Ceramika
adeo
Tellmore
KOLORO LAB

eprasa.pl ff66c18a73

PROGRAMOWO



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Po porwaniu Basi policja obserwuje Sandrę i Jana Rybę. Krzysztof dopada Rybę i grozi, że go zabije, jeżeli coś jej się stanie. Po tej prowokacji policja rusza za mężczyzną... Do Andrzeja przyjeżdża żona. Lew i Greg nie zgadzają się w sprawie przemocy wobec kobiet. Jakiś czas później na oddziale partner kobiety wpada w policyjną zasadzkę! Greg jest wyraźnie zdenerwowany całą sytuacją. Żona Kalskiego rozbija ich samochód! Profesor Agier przeżywa słowa Juliusza. Dobija ją fakt, że Ula i Łucja zaangażowały się w tę mistyfikację.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Rogowski zapewnia Agnes, że romans z Joanną zakończył i składa nawet wypowiedzenie. Gdy Dobrzańska błaga go o ostatnie spotkanie, ulega. Maria czuje, że mąż dziwnie się zachowuje i prosi o pomoc Judytę. Dorota jedzie do Warszawy na kontrolne badania, a gdy Franek spędza z Bartkiem niemal cały dzień, w końcu się z z nim zaprzyjaźnia. Natalia wybiera kreację na swój ślub, w czym pomagają jej – wbrew tradycji – Hania oraz Adam.



G. 20:30

FELICITA

TVP 1



Zośka (Laura Breszka) wraz ze swoją siedemnastoletnią córką Oliwią (w tej roli Klementyna Karnkowska) wyruszają do włoskiej Apulii, by zmierzyć się z rodzinną tajemnicą, trudną przeszłością i własnymi uprzedzeniami. Obie kobiety tym sposobem trafiają do świata, w którym wszystko ma swój rytm, którego żadna siła na ziemi nie przyspieszy, a zaufanie lokalnych mieszkańców zdobywa się bardzo powoli. Spotkanie z południowowłoską codziennością – pełną wręcz stoickiego spokoju, bliskości i szczerości – na zawsze odmieni ich spojrzenie na życie. Zmieni również relację matki z córką. Serial rozpoczyna się w chwili, gdy Zośka i Oliwia wiodą pozornie poukładane życie w Warszawie. Wszystko zmienia się w jednej chwili – gdy znajdują list, który ojciec zostawił dla Oliwii. Matka i córka lecą do malowniczego Polignano a Mare. Zatrzymują się w uroczym pensjonacie i rozpoczynają poszukiwania tajemniczej Giulii. Gdy wreszcie spotykają Włoszkę na plaży, kobieta od razu wie, kim są. Serial kręcono w Warszawie oraz w dużej części w malowniczych Włoszech. W głównych rolach, poza Laurą Breszką oraz Klementyną Karnkowską, występuje m.in. Dawid Ogrodnik i plejada włoskich gwiazd.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Julita zabiera papiery i żegna się z kliniką We-Med i godzi się z Radkiem. Ich przytulenie widzi Maja, która wyciąga błędne wnioski. Ilona nie rozumie, decyzji Bartka. Na oddział wdziera się Mariusz. Ma pretensje, że Paweł dostaje zbyt silne leki. Ilona orientuje się, że Kacper bez jej wiedzy zwiększył dawkę. Angelika doświadcza nagłego ataku paniki. Gdy śni jej się Ania, Angelika już wie – musiało stać się coś złego. Problem w tym, że nikt nie chce jej udzielić żadnych informacji.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Ewa i Romeo wciąż mieszkają oddzielnie, obwiniając Elżbietę o celowy brak wsparcia. Wiktor dowiaduje się o ślubie Włocha, który deklaruje chęć podjęcia pracy kosztem nauki. Bruno stawia Karolinie warunek – nim zarejestrują związek w urzędzie, bezwzględnie wymaga podpisania intercyzy. Z kolei Broda kontynuuje poszukiwania biologicznego ojca. Podczas wyjazdu poznaje w tamtejszej remizie Jankę, a po powrocie do stolicy oświadcza Ani, że niespodziewanie odnalazł miłość.

G. 22:20

Berlin Ku'damm '77

TVP 2

Lata 70. w Niemczech Zachodnich to czas buntu młodego pokolenia, podważającego zasady i domagającego się wyjaśnień przeszłości swoich dziadków. To także czas nasilonego terroryzmu Frakcji Czerwonej Armii, zmian obyczajowych, eksplozji narkotyków i dyskotek. Czarnoskóra dziennikarka Linda Müller realizuje dokument o historii szkoły tańca „Galant" i rodzinie Schöllack. Towarzyszy z kamerą Caterinie, jej córkom i wnuczkom. W trakcie na jaw wychodzą dawne tajemnice. Friederike, córka Helgi i Wolfganga, marzy o pracy w policji, co dla jej matki jest nie do przyjęcia. Dorli, córka Moniki, rozpoczęła karierę taneczną pod okiem wymagającej matki. Rodzina ma problem, gdy Fundacja Restytucji Żydowskiego Mienia żąda zwrotu nieruchomości przy Kurfürstendamm, która w wątpliwych okolicznościach w roku 1936 została przejęta przez małżeństwo Schöllacków.



eprasa.pl ff66c18a73

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Lechia Gdańsk przegrała ligowy mecz w Niecieczy z Termalicą 1:2
str. 15

PKO EKSTRAKLASA



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Nastoletni Jakub Żewłakow błysnął w Lublinie, na trudnym dla Legii terenie
str. 14

PIŁKA NOŻNA

Arka Gdynia w meczu Betclic 1. ligi z ŁKS Łódź straciła zwycięstwo w końcówce meczu
str. 15

Reprezentantka Polski uzyskała najlepszy tegoroczny rezultat na świecie. W nagrodę dostała 60 000 dolarów i diamentową statuetkę



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Klaudia Kazimierska znakomicie pobiegła w finale Diamentowej Ligi. Zwyciężyła na dystansie 1500 metrów, bijąc rekord kraju *str. 17*

eprasa.pl ff66c18a73

PKO EKSTRAKLASA

W końcówce była niezła draka, gość przyćmił dublet Czubaka

Kiedyś Żewłakow w Legii Warszawa bronił. Obecnie - drugi strzela. Jakub, syn Michała, w Lublinie zdobył dwa gole na wagę 3 punktów

Jacek Czaplewski



FOT. PAP/WOJTEK JARGIŁO

Dwa trafienia Karola Czubaka to było za mało, aby pokonać Legię

To pierwsze trafienia 19-letniego zawodnika w pierwszej drużynie z Łazienkowskiej. W weekend błysnął również Piast Gliwice, zaś to znów nie popisał się Widzew Łódź.

Ze względu na rozgrywaną w zeszłym tygodniu I rundę Pucharu Polski 7. kolejka PKO Ekstraklasy wystartowała w piątek dopiero o godz. 20:30 i potrwa aż do poniedziałkowej nocy, bo mecz Pogoni Szczecin z Wisłą Płock dobiegnie końca około godz. 23.

Ligowe granie rozpoczęło się od niespodzianki. Mecz o prymat na Górnym Śląsku nieoczekiwanie gładko wygrał Piast Gliwice, strzelając trzy gole. Owszem, zespół Daniela Myśliwca był już ostatnio w niezłej formie, ale chyba nikt, łącznie z jego kibicami nie spodziewał się aż takiego lania sprawionego GieKSie Katowice, która przecież dopiero co ograła niepokonanego wcześniej Górnika Zabrze. Spotkanie było ciekawe i trzy punkty zasłużenie zostały przy Okrzei. 40-letni trener wykonuje tam fantastyczną pracę. Mimo mocno ograniczonych środków osiąga wyniki ponad stan. Dowód? Wystarczy sprawdzić tabelę za jego kadencji; okazuje się, że lepiej wypadają tylko 4 (!) zespoły.

W Piaście cieszą się z Myśliwca, natomiast w Widzewie Łódź martwią bylejakością. Po odpadnięciu z Pucharu Polski z Koroną Kielce piłkarze Aleksandara Vukovicia nie byli w stanie ani razu zaskoczyć Radomiaka. Bogiem a prawdą - to rywale stworzyli lepsze okazje. W tym bezbramkowym meczu nie zabrakło kontrowersji sędziowskich. Arbiter Bartosz Frankowski nie wyrzucił z boiska stopera gospodarzy Przemysława Wiśniewskiego za brutalny faul. Potem anulował jego gola samobójczego, dopatrując się przewinienia (decyzja słuszna - Ronaldo Lumungo sfaulował Emila Kornviga). Łodzianie już czwarty raz w siódmym występie podzielili się punktami i znowu są bliżej do strefy spadkowej niż podium, które określane jest jako cel na ten sezon.

W okolicach podium mogła się za to zakręcić równie ambitna Korona, która wykupiła z Rakowa Michaela Ameyawa. W drugiej połowie jednak wyraźnie spuściła z tonu, za co została skarcona w doliczonym czasie, kiedy siedemnastą bramkę w ekstraklasie, ale pierwszą w barwach Wisły Kraków, zdobył stoper Alan Uryga. Wcześniej wszyscy zachwycali się trafieniem byłego reprezentanta Czech Ondreja Lingra, który dorobek strzelecki w kieleckiej drużynie zaczął budować podczas ligowego debiutu.

Zupełnie nieoczywistego bohatera ma za to Legia . Na fotel lidera, przynajmniej na chwilę, wskoczyła dzięki Jakubowi Żewłakowowi. Zmiennik w deszczowym meczu z Motorem Lublin przyćmił dublet Karola Czubaka. W końcówce odpowiedział dwoma golami, którymi jego drużyna zrewanżowała się za wtorkową porażkę w Pucharze Polski. - Wydaje mi się, że jesteśmy drużyną, której można wszystko zarzucić, ale nie można nam odebrać wiary. Zawsze wierzymy do końca - stwierdził nastolatek.

W meczu w Lublinie, tak jak i w poprzednich, kilka spektakularnych interwencji zaliczył Otto Hindrich. Gdyby nie Rumun, to nawet dublet młodego Żewłakowa okazałby się na nic. Za tydzień do stolicy przyjeżdża Widzew i w klasyku zweryfikuje formę Legii, która ostatnio jest daleka od oczekiwań.

7. KOLEJKA EKSTRAKLASY

PIAST GLIWICE - GKS KATOWICE 3:0
Bramki: Sanca 5, Juande 35, Vallejo 85

WIDZEW ŁÓDŹ - RADOMIAK 0:0

KORONA KIELCE - WISŁA KRAKÓW 1:1
Bramki: Lingr 24 - Uryga 90+2

MOTOR LUBLIN - LEGIA WARSZAWA 2:3
Bramki: Czubak 65, 68 - Augustyniak 45, Żewłakow 90+5, 90+11

CRACOVIA KRAKÓW - GÓRNIK ZABRZE 0:1
Bramka: Kacper Urbański 81

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Legia Warszawa	7	15	15-6
2. Górnik Zabrze	6	15	12-7
3. Lech Poznań	5	13	10-4
4. Wisła Kraków	7	11	13-11
5. Piast Gliwice	7	10	13-13
6. GKS Katowice	6	9	12-9
7. Jagiellonia Białystok	5	9	9-7
8. Korona Kielce	6	9	7-5
9. Pogoń Szczecin	5	8	7-4
10. Zagłębie Lubin	5	8	5-4
11. Cracovia	7	8	6-8
12. Radomiak Radom	7	8	6-13
13. Widzew Łódź	7	7	10-10
14. Śląsk Wrocław	6	6	8-9
15. Motor Lublin	7	5	8-13
16. Wisła Płock	5	4	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	8-12
18. Raków Częstochowa	5	0	6-13

Program 8. kolejki:

Piątek 11.09
Raków Częstochowa - Motor Lublin (godz. 18.00)
Wisła Kraków - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30)

Sobota 12.09
Śląsk Wrocław - Korona Kielce (godz. 14.45)
Górnik Zabrze - Lech Poznań (godz. 17.30)
Zagłębie Lubin - GKS Katowice (godz. 20.15)

Niedziela 13.09
Wisła Płock - Cracovia (godz. 12.15)
Pogoń Szczecin - Wieczysta Kraków (godz. 14.45)
Legia Warszawa - Widzew Łódź (godz. 17.30)

Poniedziałek 14.09
Radomiak Radom - Piast Gliwice (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

6 goli
Jordi Sanchez Rina (Wisła Kraków)

5 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
Karol Czubak (Motor Lublin)

4 gole
Leandro Sanca (Piast Gliwice)

BOHATER WEEKENDU

Jakub Żewłakow
(Legia Warszawa)
Syn Michała Żewłakowa pierwszy raz w karierze na ustach kibiców stołecznej drużyny. 19-latek wszedł na końcówkę w wyjazdowym meczu z Motorem Lublin i dubletem odwrócił wynik już w doliczonym czasie z 1:2 na 3:2, przyćmiewając dwa gole Karola Czubaka. Jego wyczyn skomentował w Canal+ Sport... wujek, Marcin Żewłakow, brat bliźniak Michała. - Po takim występie czuję ekscytację - wyznał na gorąco bohater soboty, Żewłakow junior.



FOT. SYLWIA DĄBROWA POLSKA PRESS

ECHA SPOD SZATNI

Papszun zaskoczył w Lublinie. Czy Vuković już nie walczy o podium?

Jakub Jabłoński

Marek Papszun po wyszarpanym zwycięstwie w Lublinie odniósł się do relacji z dziennikarzami, którzy w ostatnim czasie - jego zdaniem - za bardzo manipulują wypowiedziami na konferencjach. - Nie tędy droga - orzekł.

Papszun rozpoczął konferencję od odniesienia się do relacji z przedstawicielami opinii publicznej. - Dzisiaj każde słowo trzeba ważyć. Możesz coś powiedzieć w dobrej wierze, chcąc coś wytłumaczyć, a później zostanie to przeinaczone, nadinterpretowane czy zmanipulowane. Trudno się dzisiaj komunikuje z opinią publiczną, bo nastawienie jest bardzo agresywne na to, żeby wyciągnąć coś z kontekstu, zrobić z tego chwytliwy tekst i puścić w świat.

- Mam wrażenie, że czasami przestaje się liczyć sama piłka nożna i mówienie o niej, a zaczyna się liczyć czekanie: „Co ten Papszun nam powie?", żeby to się klikało, poszło w eter, a później można było to jeszcze podkręcić czy zinterpretować na swój sposób. Nie tędy droga. Jeżeli chcemy rozwijać piłkę, musimy bazować na faktach.

Legia z Motorem długo się męczyła, aż dwukrotnie skruszył mur Jakub Żewłakow.

- Uważam, że dobrze rozgrywaliśmy to starcie, miało to miejsce przed stratą bramki. Do 64. minuty Motor nie mógł nam za bardzo zagrozić. Widziałem już jednak symptomy tego, że za bardzo idziemy w prostotę i chcemy przetrwać. To nigdy się nie sprawdza. Pierwsza bramka oponentów padła w sposób, przed którym się ostrzegaliśmy - tłumaczył. - To martwi, bo podobnie było przy drugim golu. Mbaye Ndiaye wygrał pojedynek na skrzydle i dał prostopadłe podanie. W zbyt prosty sposób straciliśmy prowadzenie – zakończył.

Swoje oczekiwania przed meczem 7. kolejki PKO BP Ekstraklasy miał Aleksandar Vuković. Trener Widzewa przed spotkaniem z Radomiakiem przyznał, że jego zespół stać na włączenie się do walki o ligowe podium.

Jak to się skończyło? Po rozczarowującym remisie w Sercu Łodzi z Radomiakiem (0:0) musiał posypać głowę popiołem i wycofać się z ambitnych zapowiedzi. Serb na pomeczowej konferencji przyznał, że przed Widzewem jeszcze - naprawdę - dużo pracy.

- Nie jestem zadowolony z naszego dzisiejszego wyniku i dorobku punktowego, który jest po prostu słaby. Mówiłem o top 3, bo uważam, że zespół ma na tyle dużo jakości, że stać go na taki rezultat. Trzeba to jednak przełożyć na boisko, a po dzisiejszym meczu nie uważam, żebyśmy byli na to gotowi - zakończył szkoleniowiec.

eprasa.pl ff66c18a73

PIŁKA NOŻNA

Szach strzela, ale Lechia zatrzymana w Nieczeczy

Paweł Stankiewicz, Nieciecza

Dobra seria Lechii Gdańsk została zakończona w Niecieczy. Po trzech zwycięstwa z rzędu biało-zieloni w meczu spadkowiczów z PKO Ekstraklasy przegrali z Bruk-Betem Termaliką

Bruk-Bet Termalica	2 (0)
Lechia Gdańsk	1 (0)

Bramki: 1:0 Wojciech Jakubik (52), 2:0 Krzysztof Kubica (88), 2:1 Artur Szach (90+4)

Bruk-Bet Termalica: Chovan - Jaroszewski, Masoero, Putiwcew, Kozik (76 Zarówny) - Boboc (76 Dąbrowski), Kubica, Hilbrycht, Guerrero - Biniek (67 Sławiński), Jakubik (76 Wróbel)

Lechia: Holewiński - Kopasek, Łopata, Beskorowajnyj, Małow - Mena, Wójtowicz, Iwanow (65 Neugebauer), Dodaj (83 Bambecki) - Szach, Głogowski (65 Blanuta)

Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola)

Widzów: 2383



FOT. LECHIA GDAŃSK/GRZEGORZ RADTKE

Artur Szach strzelił dla Lechii gola w trzecim ligowym meczu z rzędu

Władysław Łupaszko, trener Lechii, postawił na Axela Holewińskiego w bramce w meczu z MKS-em Kluczbork w STS Pucharze Polski i ten golkiper zachował miejsce w składzie. Szymon Weirauch bronił ostatnio bardzo dobrze, ale szkoleniowiec biało-zielonych musi stosować się do przepisów. Łupaszko podjął decyzję o posadzeniu na ławce Jakuba Adkonisa, ale w tej sytuacji potrzebował innego młodzieżowca i postawił właśnie na Holewińskiego. Zaskoczeniem mógł być jednak wybór napastnika, bowiem od początku nie zagrał Vladislav Blanuta, ale Michał Głogowski, który w poprzednich meczach nie pokazał nic specjalnego.

Mecz od początku był dość otwarty, bo obie drużyny chciały grać ofensywnie. Lechia miała problemy, bo linia defensywna była ustawiona dość wysoko, a Danyło Beskorowajnyj i Kacper Łopata demonami szybkości nie są. Gospodarze zagrozili już w 9 minucie, kiedy Wojciech Jakubik poradził sobie z Łopatą, ale Holewiński nie dał się pokonać. Kilkadziesiąt sekund później zaatakowała Lechia i Samuel Kopasek nawet trafił do siatki, ale ze spalonego i ta bramka nie została uznana. Za chwilę strzelał Artur Szach z dystansu i niewiele się pomylił. Groźnie w polu karnym biało-zielonych było, kiedy głową strzelał Radu Boboc, ale świetną interwencją popisał się Holewiński. Z drugiej strony, po rzucie rożnym, dobrze głową strzelał Beskorowajnyj, ale Adrian Chovan nie dał się pokonać.

Początek drugiej połowy był zły w wykonaniu Lechii. W 52 minucie Boboc zagrał piłkę w pole karne między Iwanowa i Kopaska, a ponieważ żaden z zawodników biało-zielonych nie przerwał tej akcji, to Jakubik strzałem pod poprzeczkę dał prowadzenie drużynie Bruk-Betu. Lechia ruszyła do ataku, a trener Łupaszko wprowadził na boisko Vladislava Blanutę i Tomasza Neugebauera. Były strzały Kevina Dodaja, Artura Szacha czy Camilo Meny, ale w większości niecelne.

Termalica za to wykorzystała stały fragment gry, a po dośrodkowaniu z rogu gola głową strzelił Krzysztof Kubica, który pozostał w polu karnym bez żadnego krycia. Lechia odpowiedziała w czwartej minucie doliczonego czasu gry, kiedy po zagraniu Meny trzeciego gola dla biało-zielonych strzelił Szach, ale było już za późno, żeby uratować chociaż jeden punkt.

PIŁKA NOŻNA

Zimny prysznic dla Arki. Żółto-niebiescy znowu stracili punkty w Gdyni

Paweł Stankiewicz

Arka Gdynia tylko zremisowała u siebie z ŁKS-em Łódź 1:1, a punkty straciła po golu z rzutu karnego na cztery minuty przed zakończeniem spotkania.

Arka Gdynia - ŁKS Łódź 1:1 (0:0)

Bramki: 1:0 Michał Milewski (42), 1:1 Lucjan Zieliński (64)

Arka: Grobelny - Gruszkowski, Szota, Komenda (36 Dominguez), Gojny (85 Lipkowski) - Kun (66 Ambrosiewicz), Lewkot - Kowalski (66 Krefft), Waluś, Milewski - Gutkovskis (66 Rama)

ŁKS: Węglarz - Keiblinger (86 Siwek), Fałowski, Craciun - Farbiszewski, Sokół (70 Błachewicz), Wysokiński (60 Kaput), Terlecki - Hinokio (60 Strzałek), Nowakowski (60 Szczygieł) - Podliński

Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa)

Widzów: 8597

Dawid Arndt zapłacił za błędy w meczach z Miedzią Legnica oraz Polonią Bytom i usiadł na ławce rezerwowych. Dobrze w spotkaniu Pucharu Polski z Resovią pokazał się Jędrzej Grobelny i to on wskoczył do składu.

Mecz Arki z ŁKS-em był okrzyknięty jako hit kolejki, a tymczasem pierwsza połowa była bardzo słaba. W grze obu zespołów więcej było chaosu i niedokładności niż dobrego futbolu. Strzały Vladislavsa Gutkovskisa czy zgranie piłki głową przez Serafina Szotę nie miały żadnych szans na powodzenie. Kibice nie mieli zatem powodów do zadowolenia, bo emocji nie było, a z boiska zwyczajnie wiało nudą.

Najciekawsza sytuacja w tej części gry była dopiero na jej zakończenie i to za sprawą gości z Łodzi. W pole karne dośrodkował Mateusz Wysokiński, a po strzale głową Karola Podlińskiego słupek uratował żółto-niebieskich przed utratą gola. To była najlepsza okazja bramkowa w tej części spotkania. Podopieczni trenera Marka Jarolima nie potrafili znaleźć pomysłu defensywę ŁKS-u i nie wykreowali niczego ciekawego.

Zdecydowanie więcej emocji było w drugiej połowie spotkania. W 50 minucie dośrodkował Konrad Gruszkowski i choć to nie było dokładne zagranie, to futbolówkę przejął Dawid Gojny i podał do Filipa Walusia, który świetnym strzałem przy słupku dał prowadzenie drużynie żółto-niebieskich. Po chwili powinien być drugi gol dla Arki, bo po podaniu Gruszkowskiego w sytuacji sam na sam z Węglarzem znalazł się Gutkovskis, ale przegrał tej pojedynek. Łotysz jeszcze dobijał głową, ale Krzysztof Fałowski wybił piłkę i dzięki temu nie wpadła do siatki. Tę sytuację należało wykorzystać. Potem były okazje do kontry, które zostały źle rozegrane, a po uderzeniu Walusia z pola karnego skutecznie interweniował Węglarz.



FOT. ARKA GDYNIA

Filip Waluś dał Arce prowadzenie, ale drużyna nie utrzymała wyniku do końca meczu

Kilka razy starał się pokazać kolegom Elmedin Rama po wejściu na boisko, ale brakowało dokładnych podań do żółto-niebieskich. Raz taką akcję zmarnował strzelec gola, czyli Filip Waluś. Zamiast podawać wdał się w drybling i stracił piłkę. Inna kontra też źle się zakończyła i sfrustrowany Waluś mocno kopnął piłkę poza boisko. To kosztowało go ukaranie żółtą kartką. Dodajmy głupią kartką, która w przyszłości może nieść za sobą konsekwencje w postaci pauzy.

Zmarnowane sytuacje się zemściły w końcówce spotkania. Fatalny błąd popełnił Serafin Szota, który sfaulował Podlińskiego i sędzia zdecydowanym ruchem wskazał na rzut karny dla zespołu z Łodzi. Do piłki podszedł Artur Craciun i pewnym strzałem doprowadził do wyrównania. Arka nie zdołała już odpowiedzieć i znowu straciła punkty grając w Gdyni. Arka nie wygrała już drugiego meczu z rzędu u siebie, a w trzech ostatnich spotkaniach w Betclic 1 Lidze zdobyła tylko dwa punkty, a teraz zagra dwa mecze na wyjeździe.

eprasa.pl ff66c18a73

WEJHEROWO

V Festyn Europejski i nasze zawody rowerkowe

Andrzej Kowalski

Podczas V Festynu Europejskiego Park Miejski w Wejherowie stał się miejscem rodzinnych spotkań i rozmów o wolności, demokracji, Unii Europejskiej i zagrożeniach dezinformacją. Wydarzenie odwiedził m.in. były prezydent Lech Wałęsa. W ramach Festynu odbyła się nasza akcja - zawody rowerkowe „Dziennika Bałtyckiego".



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

W V Festynie Europejskim uczestniczyli m.in. pomorscy samorządowcy, był też obecny Lech Wałęsa



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Udział byłego prezydenta w wydarzeniu stał się okazją do spotkań i rozmów z mieszkańcami Wejherowa

Wejherowski Park Miejski był jednym z najważniejszych miejsc na mapie Pomorza w sobotę, 5 września. To ze względu na cyklicznie organizowany V Festyn Europejski, który obok atrakcji dla całych rodzin, zapewnia także merytoryczne dyskusje o wartościach, mechanizmach unijnych, polityce oraz dezinformacji. To połączenie, które rokrocznie przyciąga wielu zwolenników debaty oraz obecności Polski w Unii Europejskiej.

Ważni goście i ważne słowa

Nie da się ukryć, że jest też dobrym miejscem, aby spotkać samorządowców i polityków. W wejherowskim parku spotkać można było nie tylko znane twarze z regionu, ale i całej Polski. Wśród osób obecnych na scenie w momencie otwarcia festynu można wymienić m.in. byłego prezydenta Lecha Wałęsę, minister zdrowia Jolantę Sobierańską-Grendę, prokurator Ewę Wrzosek, europosłankę Magdalenę Adamowicz, wojewodę pomorską Beatę Rutkiewicz oraz wicemarszałka województwa Marcina Skwierawskiego.

- Odnieśliśmy zwycięstwo, rozbijając stary porządek. W tamtym momencie trzy elementy naszego życia i zorganizowania wyczerpały swoje możliwości - mówił Lech Wałęsa. - Pierwszy element: komunizm wyczerpał możliwości. Drugi element: zorganizowanie świata po II wojnie światowej. I trzeci element: wytworzył się w tamtym czasie układ dwubiegunowy, który nie pozwalał na reformę.

Każdy z zaproszonych gości miał szansę wypowiedzieć się na temat istoty całego wydarzenia, jaką była obecność Polski w Unii Europejskiej oraz wspólne wartości. Wagę tych ostatnich w swoich wypowiedziach podkreślała wojewoda Beata Rutkiewicz.

- Wolność nie jest dana raz na zawsze, a my bardzo szybko zapominamy, jak w Polsce było wcześniej - mówiła podczas otwarcia wojewoda pomorska, Beata Rutkiewicz. - Dzisiaj żyje nam się dobrze m.in. dzięki wsparciu unijnemu. Z samych środków Krajowego Planu Odbudowy do końca roku utworzymy w naszym województwie dziesięć tysięcy dodatkowych miejsc w żłobkach.

Podczas gdy Lech Wałęsa przestrzegał przed biernością, a wojewoda wskazywała na finansowe zalety uczestniczenia w unijnych strukturach, minister zdrowia zwracała uwagę na liczne zalety dla systemu zdrowia, a w tym m.in. „nowoczesne leczenie i sprzęt nieodbiegający od światowych standardów"h. Wicemarszałek województwa pomorskiego Marcin Skwierawski przypomniał natomiast o uczestnictwie Polski w szczycie G20 i zauważył, że przynależność do wspólnoty to nie tylko bilans finansowy.

- Unia Europejska to przede wszystkim wspólne wartości: praworządność, przejrzystość oraz przekonanie, że władza ma służyć obywatelom - podsumował wicemarszałek.

W trakcie festynu można było skorzystać z oferty profilaktycznej Szpitali Pomorskich, ale też wziąć udział w warsztatach związanych z praworządnością oraz dziennikarstwem. Wydarzeniu towarzyszyły także m.in. IV Bieg na 5 km o Puchar Marszałka oraz akcja „Dziennika Bałtyckiego", a więc Zawody Rowerkowe. Od otwarcia po moment zamknięcia scena była również wypełniona artystami muzycznymi. Przed publicznością występowali m.in. Laura Dziąba, Kasia Sokołowska, Kapela Kaszubska FOLK BAND czy zespół wokalny Kropki z MDK w Gdyni.

Organizatorem wydarzenia była Fundacja Wspólnie do Demokracji. Partnerami byli Urząd Marszałkowski, Samorząd Województwa Pomorskiego oraz Miasto Wejherowo.

Rowerowe zmagania

Chociaż pogoda średnio nam sprzyjała, my i tak pojawiliśmy się w Wejherowie, aby wspólnie z naszymi Czytelnikami oddać się sportowym emocjom! Towarzyszące Piknikowi zawody rowerkowe „Dziennika Bałtyckiego" przyciągnęły tłumy zawodników, a medale wręczała minister zdrowia, czyli Jolanta Sobierańska-Grenda.

Zasady były jak zwykle proste: uczestnicy w wieku od 3 do 7 lat pokonywali dystans dostosowany do swojej kategorii wiekowej. Po ukończeniu wyścigu wszyscy, bez wyjątku, mogli liczyć na wyróżnienie. Każdy mógł stanąć na podium i otrzymywał medal oraz dyplom, a nasz fotoreporter robił uczestnikom zdjęcia, dzięki czemu wszyscy będą mieli fantastyczne pamiątki z naszego wydarzenia!

- Bardzo cieszymy się, że możemy tutaj być - mówił przed zawodami redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego", Maciej Sandecki. - Nie do końca chodzi o rywalizację. Chodzi też o zdrowy styl życia. Nie ma nic piękniejszego niż uśmiech dziecka i rower, takie jest hasło naszej akcji.

Zawody otworzyli specjalni goście. Obok redaktora naczelnego „Dziennika Bałtyckiego" oraz Katarzyny Bieńkowskiej, przedstawicielki Urzędu Wojewódzkiego, stanęła także minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda.

- Widzę, że kaski są, także będzie bezpiecznie - mówiła minister podczas otwarcia naszych zawodów. - Ja kibicuję, wszystkiego dobrego. Całe ministerstwo zdrowia trzyma za was kciuki – dodała.

Partnerem Głównym naszej akcji była Fundacja Wspólnie do Demokracji. Patronami honorowymi byli Marszałek Województwa, Wojewoda Pomorska oraz Miasto Wejherowo.



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Rywalizacja była zacięta, ale zwycięzcami wyścigów byli wszyscy uczestnicy, niezależnie od uzyskanych wyników



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

I każdy z młodych kolarzy i kolarek miał okazję stanąć na podium oraz odebrać medal i pamiątkowy dyplom

AUTOREKLAMA

0011579183

ORGANIZATOR

DZIENNIK BAŁTYCKI

PARTNER GŁÓWNY

FUNDACJA WSPÓLNIE DO DEMOKRACJI

PATRONAT HONOROWY

MIECZYSŁAW STRUK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA
POMORSKI
BEATA RUTKIEWICZ

SPONSORZY

Polska Strefa Inwestycji

POMORSKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA

GDAŃSK LECH WAŁĘSA AIRPORT

POLSKIE ELEKTROWNIE JĄDROWE

eprasa.pl ff66c18a73

LEKKOATLETYKA

Polka rozbiła bank w Brukseli. Takiego biegania w tym roku świat nie widział

Paweł Wiśniewski

113 500 dolarów – tyle zarobili Polacy w finałowych zawodach prestiżowego cyklu Diamentowej Ligi. Ponadto Klaudia Kazimierska i Mateusz Kołodziejski otrzymali statuetki – Diamond Trophy, których wartość szacowana jest na ok. 10 000 USD.

Niekwestionowaną gwiazdą ostatniego w tym sezonie mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do „Wanda Diamond League" – „Allianz Memorial Van Damme" w Brukseli była nasza Klaudia Kazimierska.

Tydzień temu, 3 września, Polka, trenująca w Stanach Zjednoczonych (w stanie Oregon), u jednego z najlepszych trenerów średniodystansowych – Jerry Schumachera, obchodziła 25. urodziny.

Na „Stade Roi Baudouin", Klaudia nie tylko wygrała bieg na dystansie 1500 metrów, ale i ustanowiła rekord Polski – 3:54.05! To najlepszy tegoroczny wynik na świecie w tej konkurencji! Swój własny rekord kraju (z „Memoriału Kamili Skolimowskiej" – 23 sierpnia br.) poprawiła aż o 1.54 sekundy!

Drugi raz w historii, Europejka licząca sobie mniej niż 26 lat uporała się w biegu na 1500 metrów z barierą 3:55.00. Ostatni raz, dokonała tego w finale Igrzysk XXIV Olimpiady w Seulu w 1988 roku, Rumunka Paula Ivan z domu Ionescu, której zmierzono na mecie 3:53.96.

Co ciekawe, jak wynika z analiz, Kazimierska przebiegła w Brukseli 1505,3 metra... 3:54.05 to szósty wynik w historii europejskiej lekkoatletyki w biegu na dystansie 1500 metrów.

Międzyczasy Kazimierskiej w Brukseli – 200 m: 30.6 (11. miejsce), 400 m: 1:03.7 (12. miejsce), 600 m: 1:35.5 (11. miejsce), 800 m: 2:06.6 (10. miejsce), 1000 m: 2:38.8 (9. miejsce), 1200 m: 3:09.8 (5. miejsce), 1300 m: 3:24.5 (1. miejsce), 1400 m: 3:39.5 (1. miejsce), 1500 m: 3:54.05 (1. miejsce)



FOT. PAP/EPA

Klaudia Kazimierska jest w tym sezonie nie do zatrzymania

Międzyczasy prowadzącej zawodniczki – 400 m: 1:01.88 Mariska Parewyck (Belgia), 800 m: 2:04.82 Mariska Parewyck (Belgia), 1200 m: 3:09.14 Jessica Hull (Australia)

3:54.05 Klaudii Kazimierskiej jest teraz najwyżej „wycenianym" wynikiem Polek wg tabel World Athletics w konkurencjach biegowych. Prymat wciąż jednak dzierży Anita Włodarczyk z rekordem kraju w rzucie młotem (82.98 m) - 1303 punkty.

1254 pkt: Klaudia Kazimierska (1500 m – 3:54.05)

1250 pkt: Natalia Bukowiecka (400 m – 48.90)

1238 pkt: Grażyna Rabsztyn (100 m pł. – 12.36)

1237 pkt: Pia Skrzyszowska (100 m pł. – 12.37)

1235 pkt: Irena Szewińska (400 m – 49.28)

Drugim naszym zwycięzcą w finałowym mityngu Diamentowej Ligi w Brukseli został Mateusz Kołodziejski, który - również trochę nieoczekiwanie - okazał się najlepszy w konkursie skoku wzwyż (2.28 m).

Zarówno Klaudia Kazimierska, jak i Kołodziejski, oprócz premii finansowych (odpowiednio 60 000 dolarów za wygranie konkurencji „Diamond+" i 30 000 dolarów za prymat w „Diamond"), otrzymali statuetkę (Diamond Trophy), której wartość materialna szacowana jest na ok. 10 000 dolarów.

Dawid Wegner uplasował się na drugim miejscu w rzucie oszczepem, poprawiając „życiówkę na 87.47 m i awansując na drugie miejsce w polskich tabelach historycznych. Rekord kraju od 2021 roku należy do Marcina Krukowskiego - 89.55 m.

W Brukseli wygrał uznawany za faworyta Rumesh Tharanga Pathirage ze Sri Lanki - 89.04 m.

Organizatorzy zawodów przewidzieli czek na Polak na 20 000 dolarów.

Pia Skrzyszowska - czasem 12.64 - była szósta w biegu na 100 metrów przez płotki (wygrała Amerykanka - Masai Russell - 12.20), a Natalia Bukowiecka siódma na 400 metrów - 51.33 (najszybsza Marileidy Paulino z Dominikany – 48.64).

2000 USD dla pierwszej z Polek i 1500 USD dla drugiej raczej nie robią wrażenia...

Polscy zwycięzcy cyklu Diamentowej Ligi:

2010 - Piotr Małachowski (dysk)
2014 - Piotr Małachowski (dysk)
2015 - Piotr Małachowski (dysk)
2016 - Piotr Małachowski (dysk)
2026 - Mateusz Kołodziejski (wzwyż)
2026 - Klaudia Kazimierska (1500 m)

Tegoroczny „Allianz Memorial Van Damme" w Brukseli pozbawił niestety nasz „Memoriał Kamili Skolimowskiej" tytułu najlepszego mityngu lekkoatletycznego w Europie w historii.

BOKS

„Husarz" Knyba pokonał byłego mistrza świata Ruiza Juniora

Jacek Kmiecik

Damian Knyba (17-1, 11 KO) odniósł największe zwycięstwo w swojej zawodowej karierze, pokonując jednogłośną decyzją sędziów byłego mistrza świata wagi ciężkiej, Andy'ego Ruiza Juniora (35-2-1, 22 KO).

30-letni Daniel Knyba zaprezentował się znakomicie. Był szybszy, celniejszy i zwrotniejszy, a w siódmej rundzie powalił słynnego Meksykanina Andy'ego Ruiza Juniora na deski, zmuszając sędziego do uznania nokdaunu. „Husarz" z powodzeniem operował z dystansu, regularnie rozbijając twarz „Niszczyciela".

Ruiz próbował odwrócić losy bitwy, odnosił pewne sukcesy, ale sprawne działania Polaka nie pozwoliły mu liczyć na zwycięstwo po 12 rundach mało efektownej konfrontacji.

Sędziowie byli jednomyślni w swojej decyzji, ale wyniki były zaskakujące: 117-110 i niespodziewane wyrównanie 114-113, 114-113.

O siedem lat starszy Ruiz jr (35-3-1, 22 KO) to były mistrz świata WBO, IBF i WBA w wadze ciężkiej. Meksykanin był zdecydowanym faworytem tego pojedynku. Pokonał Anthony'ego Joshuę, Chrisa Arreolę i Luisa Ortiza, ale po dwóch latach przerwy nie zdołał powrócić, co definitywnie zakończyło jego karierę. Bukmacherzy dawali na jego zwycięstwo około 75%, ale reprezentant Polski zawstydził wszystkich sceptyków.

Ruiz poniósł trzecią porażkę w karierze, a jego ostatnie zwycięstwo miało miejsce we wrześniu 2022 roku.

Bilans Knyby to osiemnaście zwycięstw (jedenaście przez KO) oraz jedna porażka. Przegrał w styczniu w Oberhausen z reprezentantem gospodarzy Agitem Kabayelem przez TKO w 3. rundzie w walce o tymczasowy pas WBC.

Polska wojowniczka Klaudia Syguła (8-3) przegrała jednogłośnie z Francuzką Norą Cornolle (10-4) w kategorii koguciej kobiet (do 61 kg) na karcie wstępnej gali UFC Fight Night w Paryżu.

KRÓTKO

Żużel

Janowski wygrał turniej ME w Niemczech

Maciej Janowski wygrał drugi turniej, z czterech, cyklu żużlowych mistrzostw Europy SEC. W finale zawodów, które w sobotę rozegrano w niemieckim Guestrow, był też Kacper Woryna, ale zajął czwarte miejsce. Drugi był Czech Jan Kvech, a trzeci Duńczyk Michael Jepsen Jensen. Broniący tytułu mistrzowskiego Patryk Dudek zajął dopiero dziewiąte miejsce. Najwięcej punktów w klasyfikacji generalnej, po 24, mają obecnie dwaj Duńczycy: Jepsen Jensej i Leon Madsen. Najlepszy z Polaków, Dudek ma ich 22 i zajmuje trzecie miejsce.
JacK

Żużel

Tonder wygrał Memoriał Pawła Waloszka

Mateusz Tonder (Śląsk Świętochłowice) wygrał w Świętochłowicach 1. Memoriał Pawła Waloszka. O jego zwycięstwie zadecydował bieg dodatkowy. W nim był lepszy od Dawida Rempały (Speedway Kraków). Trzecie miejsce zajął Robert Chmiel (Cellfast Wilki Krosno). Zawody rozegrano na obiekcie, którego patronem jest zmarły 7 września 2018 r. Paweł Waloszek, wicemistrz świata 1970 i były zawodnik świętochłowickiego klubu.
JacK

Piłka nożna

Polska ograła Argentynę na inaugurację MŚ U-20

Polki pokonały Argentynki 3:0 w Katowicach w obecności 4,4 tysięcy widzów i prezydenta FIFA Gianniego Infantino w meczu otwarcia mistrzostw świata do lat 20. Bramki zdobyły Oliwia Związek (26), Annika Paz (30, samobójcza) i Maja Zielińska (90+5).
JacK

Kajakarstwo górskie

Zwolińska szósta w crossie PŚ w Vaires-sur-Marne

Klaudia Zwolińska zajęła szóste miejsce w konkurencji cross na zakończenie zawodów Pucharu Świata w kajakarstwie górskim we francuskiej miejscowości Vaires-sur-Marne. Mateusz Polaczyk był 19. Zwyciężyli reprezentantka gospodarzy Camille Prigent i Brytyjczyk Jopseh Clarke.
JacK


FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

eprasa.pl ff66c18a73

NA PIŁKARSKICH BOISKACH

I LIGA

POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI - WARTA POZNAŃ 1:0 (0:0)
Bramka: Damian Jaroń (76)
BRUK-BET TERMALICA NIECIECZ - LECHIA GDAŃSK 2:1 (0:0)
Bramki: Wojciech Jakubik (52), Krzysztof Kubica (88) - Artur Szach (90)
MIEDŹ LEGNICA - CHROBRY GŁOGÓW 1:1 (0:0)
Bramki: Marcel Mansfeld (90) - Jakub Lis (77)
STAL MIELEC - ODRA OPOLE 1:1 (0:1)
Bramki: Krystian Getinger (60-karny) - Patryk Szysz (8)
STAL RZESZÓW - POLONIA WARSZAWA 2:1 (2:0)
Bramki: Sean Goss (10), Wojciech Brzęk (39) - İlkay Durmus (59)
ARKA GDYNIA - ŁKS ŁÓDŹ 1:1 (0:0)
Bramka: Filip Waluś (50) - Artur Criaciun (86)

MECZE POGOŃ SIEDLCE - PUSZCZA NIEPOŁOMICE ORAZ POLONIA BYTOM - PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA ZAKOŃCZYŁY SIĘ PO ZAMKNIĘCIU TEGO WYDANIA GAZETY.

MECZ RUCH CHORZÓW - UNIA SKIERNIEWICE ODBĘDZIE SIĘ DZISIAJ.

Tabela

1. Pogoń Grodzisk Maz.	7	15	11-5
2. Miedź Legnica	7	14	11-4
3. Chrobry Głogów	7	11	11-6
4. ŁKS Łódź	7	12	11-6
5. Arka Gdynia	7	11	10-6
6. Polonia Warszawa	7	10	11-10
7. Bruk-Bet Termalica	7	10	11-11
8. Warta Poznań	7	9	11-11
9. Odra Opole	7	9	7-7
10. Stal Mielec	7	9	12-14
11. Pogoń Siedlce	6	8	7-6
12. Stal Rzeszów	7	8	6-13
13. Ruch Chorzów	6	7	3-7
14. Lechia Gdańsk	7	7	8-13
15. Puszcza Niepołomice	6	6	5-7
16. Polonia Bytom	6	6	12-15
17. Unia Skierniewice	6	6	5-9
18. Podbeskidzie B-B	6	5	8-10

II LIGA

STAL STALOWA WOLA - ZAWISZA BYDGOSZCZ 3:3 (1:1)
Bramki: Jakub Jeleń 3 (20, 47, 59) - Sebastian Rak (42), Mikołaj Staniak 2 (63, 77)
PODHALE NOWY TARG - SANDECJA NOWY SĄCZ 2:1 (1:1)
Bramki: Marcinho (21), Łukasz Seweryn (59) - Łukasz Seweryn (38-samobójcza)
SOKÓŁ KLECZEW - GÓRNIK ŁĘCZNA 0:4 (0:0)
Bramki: Jakub Myszor (50), Bartłomiej Korbecki (75), Adam Deja (80-karny), Dawid Tkacz (90)
CHOJNICZANKA CHOJNICE - RESOVIA RZESZÓW 2:2 (1:2)
Bramki: Valērijs Šabala (25), Szymon Stypułkowski (64) - Jakub Letniowski (10), Damian Oko (37)
LECHIA ZIELONA GÓRA - ŚWIT SZCZECIN 1:4 (0:1)
Bramki: Przemysław Bargiel (84) - Adam Frączczak 2 (30-karny, 57), Konrad Nowak (46), Krzysztof Ropski (74)
LEGIA II WARSZAWA - REKORD BIELSKO-BIAŁA 1:2 (0:1)
Bramki: Franciszek Stępniewski (46) - Kacper Kasprzak 2 (29, 78-karny)
ŚLĄSK II WROCŁAW - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 0:1 (0:0)
Bramki: Denis Jastrzembski (90)
ZNICZ PRUSZKÓW - HUTNIK KRAKÓW 4:2 (1:2)
Bramki: Tymon Proczek (24), Dawid Baranowski (62-karny), Adrian Kazimierczak (66), Aleksander Nadolski (90) - Oskar Zawada 2 (7, 18)
GKS TYCHY - AVIA ŚWIDNIK MECZ ZAKOŃCZYŁ SIĘ PO ZAMKNIĘCIU TEGO WYDANIA GAZETY

Tabela

1. Znicz Pruszków	7	16	15-8
2. Hutnik Kraków	7	14	15-8
3. Zawisza Bydgoszcz	7	14	15-10
4. Górnik Łęczna	7	13	14-8
5. GKS Tychy	6	12	10-5
6. Sandecja Nowy Sącz	7	11	9-6
7. Podhale Nowy Targ	7	11	13-14
8. Olimpia Grudziądz	7	11	9-11
9. Rekord Bielsko-Biała	7	10	10-9
10. Lechia Zielona Góra	7	9	15-12
11. Avia Świdnik	6	9	10-12
12. Chojniczanka Chojnice	7	8	8-12
13. Stal Stalowa Wola	7	7	12-12
14. Legia II Warszawa	7	6	14-13
15. Śląsk II Wrocław	7	6	11-13
16. Sokół Kleczew	7	6	7-18
17. Świt Szczecin	7	5	8-15
18. Resovia	7	3	6-15

III LIGA

VICTORIA WRZEŚNIA - KKS 1925 KALISZ 3:3 (2:2)
Bramki: Jakub Lutostański (12), Kamil Kanior (15), Jakub Bartkowski (49-karny) - Karol Danielak (14), Bartłomiej Putno (42-karny), Michał Biskup (61)
CHEMIK BYDGOSZCZ - BAŁTYK KOSZALIN 2:2 (1:1)
Bramki: Oliwier Grzelak (45), Damian Zagórski (82) - Maciej Pałaszewski (37), Alan Krauze (90)
BŁĘKITNI STARGARD - KOTWICA KÓRNIK 2:4 (2:2)
Bramki: Szymon Krocz 2 (9, 18) - Gracjan Hyl 2 (20, 54), Igor Sarnowski (35), Oskar Mazurkiewicz (90)
LIPNO STĘSZEW - FLOTA ŚWINOUJŚCIE 1:3 (1:1)
Bramki: Dawid Kaczmarek (38) - Olaf Nowak (29), Hubert Szulc (61), Oskar Kalenik (90)
GEDANIA GDAŃSK - WIKĘD LUZINO 0:4 (0:1)
Bramki: Dawid Szałecki (45), Wiktor Sawicki (47), Michał Karlikowski (64), Dawid Konkol (69)


FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Lechiści stracili punkty w Niecieczy

GROM NOWY STAW - POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA 4:4 (2:2)
Bramki: Igor Jankowski 2 (41-karny, 45), Wojciech Zieliński (47), Amadeusz Mielnik (81) - Jakub Wilczyński 2 (37, 42), Patryk Mikita (86-karny), Piotr Skrobosiński (89)
UNIA SWARZĘDZ - LECH II POZNAŃ 1:1 (1:1)
Bramki: Dominik Zaborniak (11) - Maksymilian Dziuba (42-karny)
NOTEĆ CZARNKÓW - KLUCZEVIA STARGARD 3:1 (1:0)
Bramki: Szymon Piekarski (21), Przemysław Kot (67), Klaudiusz Milachowski (83) - Rian (73)
ELANA TORUŃ - WDA ŚWIECIE 1:2 (0:0)
Bramki: Maciej Rożnowski (73) - Jakub Nawrocki (83,) Dawid Retlewski (90)

Tabela

1. Polonia Środa Wlkp.	7	19	23-11
2. Wda Świecie	7	17	13-7
3. Wikęd Luzino	7	16	20-8
4. Flota Świnoujście	7	13	14-9
5. Kluczevia Stargard	7	13	15-13
6. KKS 1925 Kalisz	7	12	13-8
7. Noteć Czarnków	7	12	14-11
8. Lech II Poznań	7	11	15-14
9. Błękitni Stargard	7	10	16-15
10. Bałtyk Koszalin	7	9	8-9
11. Grom Nowy Staw	7	7	18-19
12. Kotwica Kórnik	7	7	12-15
13. Unia Swarzędz	7	7	7-12
14. Gedania Gdańsk	7	6	15-19
15. Chemik Bydgoszcz	7	6	10-15
16. Elana Toruń	7	5	10-17
17. Victoria Września	7	4	7-19
18. Lipno Stęszew	7	1	7-16

IV LIGA

GRYF WEJHEROWO - JAGUAR GDAŃSK 2:1 (1:0)
Bramki: Paweł Bojke (16), Marcel Gnabsik (85) - Mateusz Markowski (68)
POGOŃ LĘBORK - WIERZYCA PELPLIN 1:0 (1:0)
Bramka: Patryk Soboczyński (37)
ARKA II GDYNIA - KP STAROGARD GDAŃSKI 3:1 (0:0)
Bramki: Igor Pyżalski (59), Michał Rzuchowski (67), Dawid Śmigielski (85) - Dominik Fabiś (52)
CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI - STOLEM GNIEWINO 3:0 (0:0)
Bramki: Radosław Stępień (55), Adam Kardaś (84), Zak Abbott (90)
SOKÓŁ BOŻEPOLE WIELKIE - STOCZNIOWIEC GDAŃSK 1:2 (1:2)
Bramki: Maciej Borski (32) - Mateusz Drobiszczak (6), Roman Zalow (12)
CARTUSIA KARTUZY - SPARTA SYCEWICE 7:0 (3:0)
Bramki: Rafał Kruczkowski (8), Maciej Lewandowski 2 (32, 65), Krzysztof Wicki (38), Konrad Hanzlik (55), Habeeb Ayobami Adeyemo 2 (74, 77)
RADUNIA STĘŻYCA - CHOJNICZANKA II CHOJNICE 5:2 (0:0)
Bramki: Filip Prykaszczyk (57), Paweł Czychowski (72), Tomasz Birr 2 (77, 79), Jan Chachuła (85) - Alex Lasota (51), Jakub Pławski (71)
ANIOŁY GARCZEGORZE - POWIŚLE DZIERZGOŃ 2:5 (1:0)
Bramki: Wiktor Sobczak (5), Mateusz Wachowiak (72-karny) - Mateusz Szmydt (60), Oliwier Turulski (62), Marcin Drzazgowski (80-samobójcza), Adam Rychter 2 (83, 84)
GRYF SŁUPSK - DOLINA SPERANDA PRZEŁOŻONY NA 30 WRZEŚNIA

Tabela

1. Czarni Pruszcz Gdański	6	18	23-2
2. Cartusia Kartuzy	6	16	19-1
3. Arka II Gdynia	6	16	17-3
4. Pogoń Lębork	6	14	13-6
5. Gryf Wejherowo	6	12	9-5
6. Sokół Bożepole Wielkie	6	11	15-8
7. Radunia Stężyca	6	11	10-5
8. KP Starogard Gdański	6	10	12-7
9. Wierzyca Pelplin	6	8	8-7
10. Gryf Słupsk	5	7	6-5
11. Jaguar Gdańsk	6	7	12-15
12. Stoczniowiec Gdańsk	6	6	9-12
13. Powiśle Dzierzgoń	6	5	9-18
14. Anioły Garczegorze	6	5	5-9
15. Dolina Speranda	5	0	2-11
16. Stolem Gniewino	6	0	4-16
17. Chojniczanka II Chojnice	6	0	7-23
18. Sparta Sycewice	6	0	2-29

CHÓD SPORTOWY

Magdalena Żelazna i Maher Ben Hlima wygrali jubileuszowy festiwal

Paweł Stankiewicz

Magdalena Żelazna i Maher Ben Hlima okazali się najlepsi w jubileuszowym 60. Festiwalu Chodu.

Rywalizacja na ulicach Gdańska była interesująca i emocjonująca. Ostatecznie nie było niespodzianek i najlepsi okazali się uczestnicy ostatnich mistrzostw Europy. W głównej konkurencji na 10 km wśród kobiet triumfowała Magdalena Żelazna, a w rywalizacji mężczyzn najlepszy okazał się Maher Ben Hlima.

Żelazna została także młodzieżową mistrzynią Polski, a wśród mężczyzn triumfował Dominik Barbużyński, który wychował się w KL Lechia Gdańsk, a obecnie jest w AZS AWF Kraków.

Zwycięzcy byli dekorowani przez Roberta Korzeniowskiego, czterokrotnego mistrza olimpijskiego w chodzie, a dziś kandydata na prezesa PKOl.

Bieg im. Obrońców Poczty Polskiej w kategorii głównej na 5 km wśród kobiet zwyciężyła Monika Dubiella, a w rywalizacji mężczyzn zwyciężył z kolei Raman Adamowicz.


FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Bardzo interesująca była rywalizacja Biegu im. Obrońców Poczty Polskiej

REKLAMA 0111572554



eprasa.pl ff66c18a73

WOKÓŁ PKOL

Bezkrólewie w Polskim Komitecie Olimpijskim, czyli jak się bawi towarzystwo wzajemnej adoracji. Jest już pierwszy chętny zastąpić Radosława Piesiewicza

Paweł Wiśniewski

Po raz kolejny okazało się, jak słabe, beztroskie i konfliktowe jest nasze środowisko sportowe. Za nami tygodnie smutnej, wręcz żenującej groteski z udziałem szefa Polskiego Komitetu Olimpijskiego w roli głównej... A co przed nami?



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Dzisiaj Polski Komitet Olimpijski na pewno nie jest „We Are One Team". Więcej koterii towarzyskich niż zdroworozsądkowego myślenia

Pojęcie „działacz sportowy" dawno już przestało kojarzyć się pozytywnie. Nieco lepiej brzmi „menedżer sportowy", ponieważ - przynajmniej teoretycznie - wie, jak zarządzać w oparciu o konkretną wiedzę biznesową, finanse i strategię. Ale też ma problem, bo nie jest z układu i chce dużo pieniędzy.

Polski Komitet Olimpijski to dziwna organizacja. Niegdyś przechowalnia dla kacyków reżimu komunistycznego, dzisiaj miejsce generujące skandale i zepsucie moralne. Właśnie znaleźliśmy się w momencie, kiedy instytucja odpowiedzialna za promocję sportu i idei olimpijskiej przestała być wydolna.

Prezes PKOl aresztowany na trzy miesiące z zarzutami płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli giełdy kryptowalut Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

Zaistniałą sytuację próbuje ratować jeden z wiceprezesów PKOl - Mieczysław Nowicki, który decyduje się działać zgodnie z art. 50 Statutu („Podczas nieobecności Prezesa PKOl jego uprawnienia wykonuje wyznaczony przez niego Wiceprezes Zarządu"). Działając z upoważnienia aresztowanego prezesa, zwołuje na 8 września - a więc na najbliższy wtorek - posiedzenie prezydium zarządu PKOl (oprócz aresztowanego prezesa to 16 osób, w tym 8 wiceprezesów).

Część skłóconego gremium chce jednak więcej - domaga się zwołania na ten sam dzień posiedzenia całego zarządu PKOl, by formalnie odwołać Radosława Piesiewicza z funkcji prezesa...

Jednak najciekawsze dopiero przed nami. Z problemami PKOl zapoznał się Międzynarodowy Komitet Olimpijski, który sugeruje trzy możliwe scenariusze. Najbardziej pożądaną ma być oczywiście dobrowolna rezygnacja prezesa, na co jednak nie można liczyć... Druga możliwość to rozwiązanie sprawy wewnątrz PKOl, czyli zawieszenie albo odwołanie prezesa przez organy komitetu. Trzeci scenariusz zakłada już bezpośrednią interwencję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

A co jest najbardziej realne?

Otóż wydaje się, że dzisiaj działacze są totalnie niewydolni organizacyjnie. Co gorsza, mogą podejmować decyzje pod presją polityczną. Prezydium PKOl zapewne się odbędzie, ale... praktycznie nic nie ustali. Za dużo jest bowiem rozbieżnych interesów.

Wiemy już natomiast, że posiedzenie 60-osobowego zarządu PKOl ma odbyć się w ciągu siedmiu dni od zaplanowanego na wtorek spotkania prezydium.

I wówczas, w myśl art. 21. Statutu, wobec „niemożności pełnienia funkcji przez prezesa PKOl", na mocy uchwały, powierza ją - do końca kadencji - jednemu z wiceprezesów. Tutaj mogą już jednak zacząć się „schody", gdyż chętnych jest kilkoro...

Zakładając dobre intencje działaczy, możliwe jest odwołanie z grona zarządu Piesiewicza jako osoby, która - zgodnie z pkt 3 art. 19. statutu - „nie wywiązuje się ze swych obowiązków lub swoim postępowaniem narusza statut lub dobre imię PKOl". W tym przypadku do przegłosowania uchwały konieczna jest większość dwóch trzecich głosów przy obecności co najmniejdwóch trzecich liczby osób uprawnionych do głosowania, czyli 40 z 60 członków zarządu.

Kadencja obecnych władz PKOl trwa do wiosny przyszłego roku.

Jako pierwszy akces do objęcia schedy po Piesiewiczu zgłosił Robert Korzeniowski. Czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie podjął jednocześnie decyzję o zakończeniu kontrowersyjnej współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Ubiegając się o eksponowane stanowisko, zapewne przedstawi konkretne efekty tej działalności, gdyż mało nie kosztowała...

0011579238

Z wielkim żalem przyjęłyśmy wiadomość,
że odszedł

Michał Turek

niezwykły gdański dziennikarz,
społecznik, edukator, wychowawca
oraz popularyzator kuchni regionalnej.

Na antenie i łamach prasy
z pasją opowiadał o Pomorzu:
jego historii, smakach i ludziach.

Swoją wiedzą i pasją dzielił się z innymi,
ucząc dzieci, wspierając rodziny w potrzebie
i budując więzi przy wspólnym stole.

Słowem, pracą i społecznym zaangażowaniem
pozostawił trwały ślad w życiu Gdańska.

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz kondolencje

Rodzinie

składają

Aleksandra Dulkiewicz
prezydent Gdańska

oraz

Agnieszka Owczarczak
przewodnicząca Rady Miasta Gdańska

0011578972

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 25 kwietnia 2026 roku zmarła na Florydzie

ś†p

Hieronima Zofia Rachocki

wdowa po doktorze Sławomirze Rachockim

Uroczystość pogrzebowe rozpoczną się
dnia 10 września 2026 roku o godzinie 11:30
w nowej kaplicy Cmentarza Srebrzysko.

O czym zawiadamiają
pogrążeni w głębokim smutku

Bratanek z Rodziną oraz Bratowa

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ udział w nieruchomości, cała Polska 518-503-404

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

ZATRUDNIĘ dozorcę emeryta/rencistę do firmy w Sopocie, nr telefonu 58 551 40 53

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie;504-372-096

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600539790

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

eprasa.pl ff66c18a73

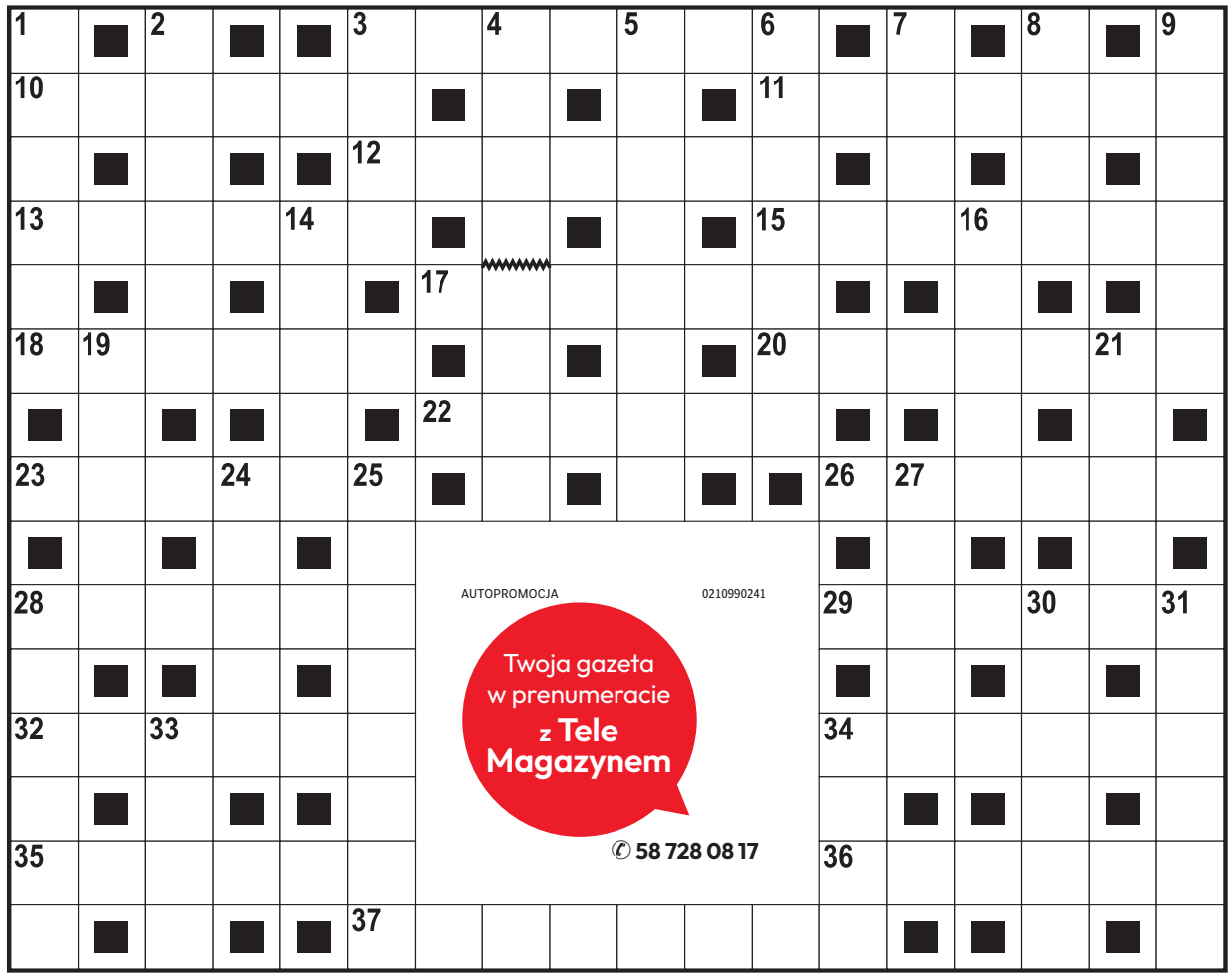
KRZYŻÓWKA NR 137

Poziomo:

1) stoi na czele wydziału szkoły wyższej,
10) święty patron żebraków i pielgrzymów,
11) opada z modrzewia,
12) linie kojarzące się ze sprężynami,
13) chrześcijański demokrata,
15) Stanisław Anioł w serialu „Alternatywy 4”,
17) największe miasto południowego Podkarpacia,
18) powoli drąży skałę,
20) Christopher, aktor z filmu „Nieśmiertelny”,
22) drobny, siąpiący deszczyk,
23) przywóz towarów z zagranicy,
26) wystawiana w Teatrze Starym,
28) groźna choroba oczu, glaukoma,
29) dzielność wykazywana w walce,
32) obsługuje gości w restauracji,
34) objaw przeziębienia leczony syropem,
35) mają uszy w porzekadle,
36) słowna utarczka, konflikt,
37) najmniejsze naczynia krwionośne.

Pionowo:

1) mały, niewinny figiel,
2) pospolity metal o symbolu Fe,
3) „… olimpijski”, powieść Parandowskiego,
4) sfilmowana powieść Umberto Eco,
5) w przysłowiu ma krótkie nogi,
6) zły los, niepowodzenie,
7) słodkowodna ryba karpiokształtna,
8) „Zaklęty …”, polski serial historyczny,
9) akcja komandosów na tyłach wroga,
14) zamek błyskawiczny jak ciastko,
16) reklamowana guma do żucia,
19) kubański taniec towarzyski,
21) część koszuli z mankietem,
24) Władysław, autor powieści „Komornicy”,
25) „… Zielona Gęś”, miniatury Gałczyńskiego,
27) mały ptak z rodziny łuszczakowatych,
28) nie ilość, ale …,
30) odgłos kruszonego lodu,
31) francuskie miasto nad Loarą z domem Joanny d’Arc,
33) daleko mu do fachowca, dyletant,
34) ludowa nazwa diabła.

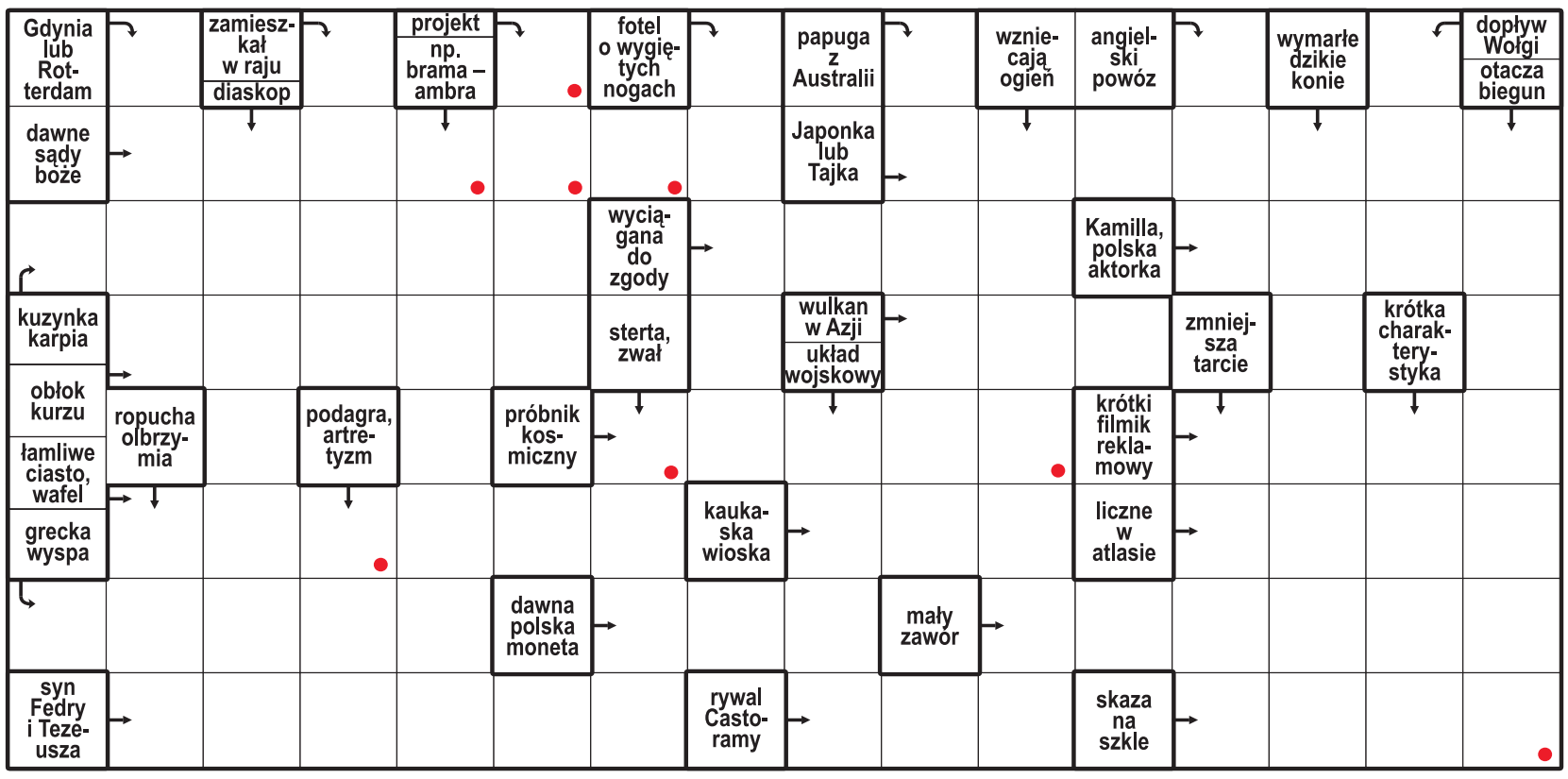


AUTOPROMOCJA 0210990241
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 58 728 08 17

ROZWIĄZANIE NR 136

B	■	M	■	S	Z	U	S	■	■	B	A	R	D	■	Z	■	W
I	M	A	G	O	■	M	A	G	N	U	M	■	R	U	R	K	A
E	■	G	■	B	R	O	M	■	■	Ł	O	Z	A	■	Z	■	G
L	A	N	D	O	■	W	O	L	T	E	R	■	M	I	Ę	T	A
I	■	E	■	L	E	A	R	■	■	C	Y	N	A	■	D	■	N
K	O	Z	Ł	E	K	■	Z	R	A	Z	■	A	T	L	A	N	T
■	P	■	Y	■	S	■	Ą	■	■	K	■	N	■	A	■	A	■
F	O	S	S	A	M	A	D	A	G	A	S	K	A	R	S	K	A
■	L	■	K	■	Ą							I	■	U	■	Ł	■
M	E	L	A	N	Ż							N	A	M	I	O	T
Y	■	E	■	I	■							■	P	■	N	■	R
S	E	K	R	E	T							K	L	Ę	S	K	A
Z	■	A	■	Ż	■							■	A	■	E	■	W
K	A	R	N	Y	■							■	U	S	K	O	K
A	■	Z	■	T	A	K	S	Ó	W	K	A	R	Z	■	T	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PALISADA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że śmiały krok otworzy drzwi do nowej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z podejmowaniem decyzji.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wiele może od niej zależeć.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wyróżniać Cię będzie wyjątkowa pewność siebie. Horoskop na dziś zapowiada, że wiele osiągniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na harmonię i szczerość. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa pomoże Ci wyjaśnić pewną sprawę...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś sugeruje zaufać swojemu przeczuciu.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja nowym planom i przygodom. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wyjść poza rutynę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że konsekwentnie zrealizujesz przyjęty plan.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się inspiracja, która odmieni Twoje spojrzenie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zapisać ten pomysł.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

eprasa.pl ff66c18a73